Wydanie D E

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. SOBOTA, 1 GRUDNIA 1934 NR. 331

Autobus z ludźmi w płomieniach

Straszna katastrofa kolejowa we Włoszech

Rzym, 30. 11. Tel. wł.

W pobliżu turyńskiego dworca podmiejskiego Porta Susa wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa. **Kurjer Turyn — Medjolan zderzył się z autobusem kolejowym linji Turyn — Aosta. Autobus kolejowy został doszczętnie zdruzgotany i wskutek wybuchu zbiornika benzynowego stanął w płomieniach.** Wśród podróżnych wybuchła nieopisana panika. Przy zatarasowanych wyjściach rozgrywały się drastyczne sceny. Kilku podróżnych zostało stratowanych, reszta usiłowała ratować się ucieczką przez okna. Kurjer wskutek zderzenia nie odniósł uszkodzeń. Dzięki natychmiast wdrożonej akcji ratunkowej udało się większość rannych i poparzonych wydobyć z autobusu. Około 80 pasażerów zostało rannych. **Stan kilkunastu, którzy odnieśli ciężkie poparzenia, uważany jest za beznadziejny.** Wypadek został spowodowany złem nastawieniem zwrotnicy, wywołanem uszkodzeniem w mechaniźmie zwrotnicy.

Prezydent Boliwji przed sądem doraźnym

Klęska armji boliwijskiej w Gran Chaco

Londyn, 30. 11. Tel. wł.

Z Santiago de Chili donoszą: Boliwijskie koła urzędowe potwierdzają oficjalnie wiadomość o ustąpieniu prezydenta republiki Salamanca. **Według doniesień ze źródeł nieurzędowych prezydent Salamanca został przewieziony do Santa Cruz (Boliwja), gdzie stanie przed sądem doraźnym.** W skład nowoutworzonego gabinetu boliwijskiego wchodzi również b. prezydent republiki Saavedra, który swego czasu był wydalony z kraju i przebywa obecnie w Santiago de Chili. Według wiadomości nieurzędowych z La Paz armja boliwijska poniosła straszną klęską w Gran Chaco.

B. premjer Azana przed komisją śledczą

Barcelona, 30. 11. (PAT.)

Eks-premjer Azana złożył przed przybyłą z Madrytu komisją sądów poselskich zeznania, które trwały blisko 2 godziny, wypierając się jakiegokolwiek udziału w rewolucji październikowej. **Zeznał on, że przybył do Barcelony, celem wstrzymania wybuchu rewolucj.** Azana, przekonany o swej niewinności, rezygnuje ze wszelkich przywilejów, należnych mu, jako deputowanemu.

Z Madrytu donoszą, że Kortezy postanowiły wydać władzom sądowym b. ministra Ludwika Bello.

URUCHOMIENIE SALIN

w Bochni i Wieliczce

Kraków, 30. 11. Tel. wł.

W czwartek powróciła z Warszawy **delegacja górników z salin w Bochni i w Wieliczce**, która prowadziła pertraktacje **o uruchomienie spowrotem salin**, oraz w sprawie obniżki płac górników z przedstawicielami Państwowego Monopolu Solnego i ministerstwa skarbu w Warszawie.

Na dworcu kolejowym w Wieliczce oczekiwali delegatów licznie zebrani górnicy. Po południu odbyło się **wielkie zebranie górników**, na którem delegaci przedstawili rezultaty konferencyj, odbytych w Warszawie.

W wyniku obrad **postanowiono w dniu 30 br. podjąć pracę na ostatnio uzgodnionych warunkach z uwzględnieniem szeregu dalszych ulg, przyznanych górnikom podczas ostatnich pertraktacyj**, a to pracę przez cztery soboty do kwietnia 1935 r. oraz zaliczki na płacę **za czas** unieruchomienia kopalni, **które potrącane będą z przepracowanych sobót.**

Podpisywanie deklaracyj przez górników, które ostatnio było wysuwane przez zarząd salin **zostało cofnięte.**

O powyższej uchwale zawiadomiono równocześnie zarząd salin, który w dniu 30 bm. o godz. 6 rano **uruchomił kopalnię.** W ten sposób zlikwidowany został zatarg. który w skutkach swych spowodował **wielkie straty.**



Królewskie wesele w Londynie. Ilustracja przedstawia karocę, wiozącą pannę młodą, księżniczkę Marynę, w czasie opuszczania przez nią pałacu Buckingham.

Umorzenie sprawy gen. Jaźwińskiego

Warszawa, 30. 11. Tel. wł.

Gen. Jaźwiński w swoim czasie po wypadkach majowych był oddany pod sąd pod zarzutem nadużyć w wojskowym instytucie kartograficznym. Obecnie proces jego został umorzony całkowicie, a choremu generałowi przyznano emeryturę. **Razem z gen. Jaźwińskim aresztowani i przez dłuższy czas więzieni byli generałowie: Rozwadowski, Malczewski i Zagórski.** Proces przeciw gen. Malczewskiemu został umorzony już w r. 1927, a przeciw gen. Rozwadowskiemu nie został prowadzony z powodu śmierci generała. Wiadomo, że nie doszedł do skutku także proces przeciw gen. Zagórskiemu.

Zwolennicy Waldemarasa przed sądem

Królewiec, 30. 11. (PAT.)

Prasa litewska donosi o skazaniu na ciężkie kary więzienia zwolenników Waldemarasa: **dziennikarz Szylejka otrzymał 15 lat więzienia, sześciu innych oskarżonych, w tem jeden funkcjonarjusz więzienia kowieńskiego — kary od 4 do 15 lat więzienia.** Oskarżonych aresztowano w czasie, gdy ułatwiali ucieczkę dwum przebywającym w więzieniu zamachowcom, którzy przed 5 laty dokonali napadu na obcego ministra spraw wewnętrznych.

Czas odnowić przedpłatę na grudzień

W „Volksbundzie" wre walka na dobre

„Katt. Ztg." przyznaje, że są tarcia w oddziale młodzieży

Swego czasu donosiliśmy o uchwale kilku niemieckich organizacyj młodzieży, zwracającej się w stanowczy sposób przeciw istnieniu oddziału VI „Volksbundu", którego zadaniem była opieka nad młodzieżą niemiecką. W wspomnianej rezolucji niemieckie organizacje młodzieży domagały się natychmiastowego rozwiązania tego oddziału, zarzucając kierownictwu jego, że w ciągu całego czasu jego istnienia nie zdziałał nic dobrego dla młodzieży i przetrwonił bezcelowo około 300.000 złotych.

Miejscowa prasa Volksbundowa fakt uchwalenia tej rezolucji początkowo przemilczała, a dopiero po upływie 2 tygodni odezwała się w dniu 30 ub. mies. „Katt. Ztg.", która przyznaje w zupełności, że w łonie Volksbundu od pewnego czasu istnieją poważne tarcia w związku z działalnością oddziału dla młodzieży i, że wybitną rolę po stronie opozycji tej organizacji Volksbundowej odgrywa kierownik tegoż oddziału p. Bojdol, którego spowodu niezdrowych jego ambicyj osobistych postanowiono odsunąć od pracy nad wychowaniem młodzieży „Volksbundu", a zarazem polecono mu, by na przyszłość zajmował się wyłącznie kulturalnemi zagadnieniami wśród starszego pokolenia niemieckiego. Katowicerka nie może zaprzeczyć istnienia podanej przez nas w całości rezolucji, twierdzi jednak, że podobno większa część podpisanych pod nią organizacyj młodzieży niemieckiej wogóle już nie istnieje, a część podpisów m. in. Stow. Pomocy Pań niemieckich uskuteczniona została bez zgody zarządu. Fakt pozostaje jednak faktem, że w „Volksbundzie" wrze w ostatnim czasie, jak w ulu, i że jednak wielka część obywateli narodowości niemieckiej nie jest zadowolona z działalności „Volksbundu", tak, jak nie jest również zadowolona z pracy „Volksbundu" wielka część młodzieży niemieckiej, która przez swych mężów zaufania w „Volksbundzie" przeprowadza rewolucję pałacową.

Sobota **1** grudnia 1934	Dziś: Elig. b., Natalji Jutro: Bibjany P. M. Wschód słońca: g. 7 m. 46 Zachód: g. 15 m. 51 Długość dnia: g. 8 m. 04

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

SOBOTA: g. 15.30 „Cudowny pierścień" (premjera): g. 20 „Domek z kart".

△ TEATR REWJOWY „RARYTAS".

Od 28 b. m. premjera rewji: „Dadzą się pozór". Przedst. o g. 19,15 i 21,15.

△ REPERTUAR TEATRU DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.

NIEDZIELA, 2 XII. g. 19.30 „Górnicy", sztuka w 3 aktach w wykonaniu Kółka Śpiew. „Pole Wschodnie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „365 żon króla Pausola", od soboty „Otchłań życia". Casino: „Radosna godzina". Colosseum: „W obronie prawa". Palace: „Kocha, lubi, szanuje". Rialto: „Frasquita". Union: „Nibelungi". Dębina: „Cesarskie łowy" i „Prerje w płomieniach".

CHORZÓW. Apollo: „I cóż dalej, szary człowieku?" oraz „Tu rządzi humor". Colosseum: „Urwis z Wiednia" i „Morderstwo w Trinidad".

SIEMIANOWICE. Apollo: „Buntownik". Kameralne: „Kleopatra".

RYBNIK. Apollo: „Markiza Yorisaka" i „Nocny człowiek". Palac: „Pożegnanie z bronią". Helios: „Toreador i kobiety" i „Tajemnica zamku Lebanon".

W kinie „Helios" prenumeratorzy naszego pisma, za okazaniem opłaconej karty abonamentowej, korzystają z 50 proc. zniżki. Pozatem przy dziesiątym pobycie w kinie, każdy prenumerator naszego pisma otrzymuje bilet gratisowy.

WODZISŁAW. Słońce: „Tysiąc i druga noc" oraz „Kopciuszek zwycięża". Dyrekcja kina udziela 50 procentowej zniżki prenumeratorom naszego pisma zamieszkałym poza Wodzisławiem.

KOPALNIA EMA. Helios: „Niebieski ptak!".

SZARLEJ. Apollo: „Front zachodni 1918 r.".

NOWA WIEŚ. Europa: „Księżniczka jazzbandu" i „Niebezpieczna gra".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 30 proc. zniżki w dniach powszednich.

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Port San Diego".

PAWŁÓW. Kino „Apollo": „Żebrak ze Stambułu".

Prenumeratorzy „Polonji" i „Siedmiu Groszy" z Bielszowic otrzymują 50 proc. zniżki. W poniedziałek dla bezrobotnych wstęp 25 gr.

RADZIONKÓW. Apollo: „Precz z kryzysem" i

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 25 proc zniżki.

RADJO.

NIEDZIELA, 2 GRUDNIA 1934 R.

Katowice. 9.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 9.03 Płyty. 9.07 Gimnastyka. 9.22 Płyty. 9.40 Płyty. 9.45 Chwilka pań domu. 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11,57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00 Pieśni górnicze w wyk. chóru męskiego im. Moniuszki, pod dyr. Wojciecha Bywalca. 14.30 Płyty. 15.00 Pogadanka rolnicza. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.35 Utwory na wiolonczele. 16.20 Pieśni. 16.45 Opowiadanie dla dzieci. 17.00 Muzyka do tańca. 17.50 O książce zakazanej. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 Płyty. 18.45 Starzy i młodzi po roku 1863. 20.00 Muzyka lekka i popularna. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 22.30 Płyty. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— **BEZROBOCIE NA ŚLĄSKU.** Według danych statystycznych Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach na terenie Województwa Śląskiego w okresie dwutygodniowym, od dnia 5. 11. br. do dnia 17. 11. br. korzystało z zasiłków ustawowych **5.396 bezrobotnych robotników.** Suma wypłaconych tym bezrobotnym zasiłków wyniosła złotych 126.615,56. W porównaniu z okresem poprzednim, liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki zmniejszyła się o 2.027 osób.

— **JUBILACI.** Długoletni nasi czytelnicy pp. Ema i Emil Langerowie obchodzili dnia 22 listopada br. 30-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Równocześnie 1 grudnia br. obchodzili p. Langer jako zasłużony obywatel Załęża i działacz narodowy 40-letni jubileusz pracy zawodowej w oddziale elektryczno-maszynowym kop. Kleofas. Do ogólnych życzeń przyłącza się i nasza redakcja.

— **DYŻUR LEKARSKI W KATOWICACH** pełnią z ramienia Kasy Chorych w niedzielę, 2 bm. dr. Steinitz, pl. Wolności 11 i dr. Barański, Wojewódzka 28.

— **WYPADEK NA KOPALNI.** W dniu 29 ub. m. w godzinach popołudniowych zdarzył się na kopalni „Giesche" w Nikiszowcu ciężki wypadek, któremu uległ górnik **Józef Siedlaczek** z Nikiszowca. Wskutek oberwania się zwałów węgla, Siedlaczek **doznał załamania podstawy czaszki oraz ogólnych obrażeń cielesnych.** W stanie bardzo ciężkim przewieziono Siedlaczka do lecznicy Brackiej w Mysłowicach.

— **ŚMIERĆ REEMIGRANTA POD KOŁAMI POCIĄGU.** Dn. 30 ub. m. o godz. 4,35 przejechany został w Siemianowicach przez pociąg 48-letni reemigrant z Francji Wojciech Burzyn, zam. obecnie w Michałkowicach, który poniósł śmierć na miejscu. (mk)

— **NAPAD RABUNKOWY?** Rolnik Franciszek Karkoszka, zam. w Lędzinach doniósł policji, że dnia 28 ub. m. rano o godz. 6,30 na szosie w **Kosztowach**, zaczepiło go dwuch nieznanych osobników, z których jeden, uzbrojony w rewolwer, **groził mu zastrzeleniem,** a drugi w międzyczasie przeszukał kieszenie i **skradł 4.450 zł., przeznaczonych na zakup sztucznych nawozów** dla kółka rolniczego. Po dokonanej kradzieży sprawcy zbiegli nierozpoznani w niewiadomym kierunku.

— **POD KOŁAMI TRAMWAJU.** W pobliżu hali targowej w Chorzowie dostał się w czwartek pod koła tramwaju mieszkaniec Chorzowa, Jan Walla. Biedak został poważnie ranny w głowę. Odstawiono go do szpitala.

— **PODEJRZANY CYGAN.** W lesie Rybnickiego Gwarectwa Węglowego w Wodzisławiu napotkał onegdaj inż. Trawiński podejrzanego osobnika, wyglądającego na cygana. Osobnik ów, zauważywszy, że jest śledzony, zbiegł w kierunku Połomji, pozostawiając na miejscu worek, w którym znajdowała się pierzyna i poduszka, pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży. (r)

Wielka akcja miłosierdzia

na Śląsku

W pierwszą niedzielę adwentu, dnia 2. grudnia br. rozpocznie się w śląskiej diecezji zapowiedziany tradycyjny „Tydzień Miłosierdzia", zorganizowany przez Związek „Caritas" Diecezji Katowickiej pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Adamskiego w zakresie życia kościelnego. Celem tego tygodnia jest nietylko zebranie środków materjalnych dla skutecznej pomocy biednym, lecz także propaganda akcji charytatywnej.

Niechaj więc przez całą diecezję przejdzie fala miłości, niech każdy złoży na bezrobotnych taką ofiarę, na jaką będzie go stać.

Wybory radców do Izb Handlowych

we wszystkich 3 Zagłębiach

W dniu 30 bm. odbyły się w Katowicach w lokalu Unji Polskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego **wybory radców do Izb Przemysłowo - Handlowych** trzech Zagłębi Węglowych, delegowanych przez zrzeszenia gospodarcze. Wyborów dokonano na trzech odrębnych posiedzeniach, którym przewodniczyli komisarze wyborczy odnośnych Izb. Na posiedzeniu, któremu przewodniczył naczelnik Wydziału Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego inż. Rudowski, **dokonano wyborów 6 radców,** a mianowicie wybrani zostali, jako radcy **do Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach pp. in. A. Ciszewski, inż. Tad. Stadnikiewicz, inż. Sznapka, inż. St. Morawski, St. Krasnodębski i dr. J. Zagórowski.**

Skolei odbyły się wybory radców do Izby w Sosnowcu w obecności naczelnika Wydz. Urzędu Wojew. Kieleckiego Zagrodzkiego. Wybrani zostali jako radcy pp. **Sagajłło, inż. Raźnlewski, inż. Starkiewicz, inż. Łukowski, inż. Wengrys, inż. Wojewódzki, Holenderski i inż. Grychowski.** Pod przewodnictwem komisarza wyborczego p. Hempla, delegowanego z Urzędu Wojew. Krakowskiego dokonano wyborów 2-ch radców do Izby Krakowskiej, mianowicie: **pp. Brzezowskiego i Szczotkowskiego.**

Żebrak i wizytówka urzędnika magistrackiego

Pomysłowy trick „Czarnego"

Jak pomysłowymi są niejednokrotnie żebracy, świadczy fakt, o którym pisaliśmy przed kilku dniami. Żebraczka sporządziła sobie kukłę i, odwiedzając mieszkania, prosiła o „miłosierdzie nad swem dzieckiem".

O niemniej pomysłowem oszustwie, popełnionem przez żebraka, zwanego „Czarnym", donoszą nam z Będzina.

Żebrak ten, znalazłszy się w blokach mieszkaniowych, **odebrał bilet wizytowy jednego z wyższych urzędników magistratu** i zaopatrzony w ten dowód, zgłosił się następnie u jednego z przemysłowców, gdzie, pokazując bilet wizytowy, **prosił o zapomogę.**

Dopiero po wyjściu żebraka przemysłowiec przekonał się, że **padł ofiarą oszustwa.**

Szukajcie bezrobotnego Froncka

W sobotę bezrobotny Froncek będzie na zabawie, którą urządza Polski Zw. Prac. Przem. Biur. i Handlowych w Hajdukach. Na sali bezr. Froncek porozlepia dziesięć wizytówek, za odszukanie których, płaci po jednej złotówce za każdą.

W niedzielę bezr. Froncka trzeba szukać w sześciu miejscowościach. Będzie na przedst. teatralnem w Janowie, które urządza Klub Cyklistów „Rekord" W Rudzie na przedst. teatralnem w hotelu „Plast" które urządza Zw. Kat. Mężów. W Siemianowicach na przedst. teatralnem Drużyny Ratowniczej P. C. K. W kolonji Rymer na przedst. teatralnem Tow. Śpiewu „Lira". W Łagiewnikach na przedst. teatralnem na sali pana Kokota.

W wyżej wymienionych miejscowościach Froncek porozlepia na sali po dziesięć wizytówek, za odszukanie których, płaci po złotówce za każdą.

Następnie będzie jeszcze w niedzielę na przedst. teatralnem w Wełnowcu na sali Domu Katolickiego, gdzie można go zdemaskować dwa razy po ukrytej wizytówce pod klapą marynarki. Za każde zdemaskowanie płaci po pięć zł.

4. 12. bezr. Froncek gości w Nowej Wsi na przedstawieniu teatralnem Zw. Obrony Kresów Zach. na sali pana Białdygi, w Chropaczowie na sali pana Nawrota gdzie odgrywa przedst. teatralne Tow. Gimn. Sokół.

W Orzeszu na akademji Zw. Młodz. Prac. „Jedność" na sali pana Pająka. We wszystkich trzech miejscowościach porozlepia na sali po dziesięć wizytówek, za odszukanie których płaci po złotówce.

Następnie 4. 12. będzie w Rudzie na wieczornicy, którą urządza Tow. Śpiew. „Dzwon" na sali Domu Narodowego. Można go zdemaskować dwa razy po ukrytej pod klapą marynarki wizytówce. Za każde zdemaskowanie płaci po pięć zł.

Do Jaworzna przyjedzie także w dniu 4. 12., gdzie będzie można go zdemaskować dwa razy po wizytówce ukrytej pod klapą płaszcza, i będzie rozlepiał wizytówki na różnych przedmiotach. Za każde zdemaskowanie płaci po pięć złotych.

Rehabilitacja majstra

Onegdaj zakończona została rozprawa przeciwko robotnikom Modrzejowskich Zakładów, małż. Rusieckim, Augustowi Hajnemu, Pawłowi Kózce, Władysławowi Stankowi i Antoninie Krawczyk. Sprawa ta od dłuższego już czasu toczyła się na forum sądu grodzkiego w Sosnowcu, o czem już w swoim czasie pisaliśmy.

Oskarżeni zarzucali majstrowi tychże zakładów, Eleazarowi Choince, jakoby ten pod groźbą redukcji wymuszał od nich łapówki.

Po zamknięciu przewodu sądowego ogłoszony został wyrok, na mocy którego wszyscy oskarżeni skazani zostali za zniesławienie na 2 **tygodnie aresztu** i ponoszenie kosztów prowadzenia sprawy. Wykonanie kary aresztu zostało im **zawieszone na przeciąg 2 lat.** Obydwie strony zapowiedziały apelację.

Wyrokiem tym p. Choinka został zrehabilitowany. (xy)

Zapomogi dla bezrobotnych w Katowicach

Kom. Urząd Pośr. Pracy na m. Katowice donosi, że wydawanie naturalji za miesiąc grudzień br. nastąpi w nast. terminach. Dnia 3 grudnia bezrobotni A—G dzielnica I i II, 4 grudnia A—G dzieln. III i IV, 6 grudnia H—L dzieln. I i II, 7 grudnia H—L dzieln. III i IV, 10 grudnia bezrobotni umysłowi dzieln. I, II, III i IV, 11 grudnia M—R dzieln. I i II, 13 grudnia M—R dzieln. III i IV, 14 grudnia S—Z dzieln. I i II, 17 grudnia S—Z dzieln. III i IV, 18 grudnia wydawanie dodatkowe.

Wypłata zapomóg komitetowych za miesiąc grudzień br. nastąpi: Dnia 27 grudnia bezrobotni na lit. A—G od godz. 8—10, H—L od godz. 10—12, 28 grudnia bezrobotni na lit. M—R od godz. 8—10, S—Z od godz. 10—12. Wypłaty odbędą się dla dzielnicy I i II w ratuszu dzieln. II, zaś dla dzielnicy III i IV w ratuszu dzieln. III.

Dnia 29 grudnia nastąpi wypłata dla bezrobotnych umysłowych od godz. 9—10 w ratuszu dzieln. II. **Bezrobotnym, pobierającym zasiłki komitetowe, zwraca się uwagę na to, że wypłata zasiłków za miesiąc grudzień br. nastąpi tylko dla tych bezrobotnych, którzy odpracują swe zasiłki do miesiąca grudnia br. włącznie.** Reklamacje przyjmowane będą od 27—29 grudnia. Wydawanie kart obiadowych dla kawalerów, pobierających zasiłki komitetowe, nastąpi w dniach 29—31 grudnia br

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz 20 m. 15 — premiera — arcydzieła W. Szekspira, fantastycznego widowiska w 8-miu obrazach p. t. „Sen nocy letniej".

Niedziela, o godz. 11 m. 30 poranek dla młodzieży szkolnej p. t. „Sen nocy letniej". Ceny miejsc najniższe.

o godz. 15 m. 30 — świetna komedja w 3-ch aktach „Gołębie serce" J. Galsworthy'ego.

o godz. 20 m. 15 „Sen nocy letniej" W. Szekspira.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Bolero". Palace: „Czar wiedeńskiego walca". Momus: „Kocha... lubi... szanuje..." Casino: „Przybłęda"

BĘDZIN. Nowości: „Pieśń kozaka". Światowid: „Csibi" Apollo: „Viva Villa".

DĄBROWA. Bajka: „Pojedynek ze śmiercią". Teatr: „Byłem szpiegiem".

CZELADŹ. Czary: „Maskarada miłości" i „Batser i dama".

— **KTO BĘDZIE BURMISTRZEM CZELADZI?** Jak już donosiliśmy, od kilku tygodni wśród radnych B. B. w Czeladzi trwają narady celem ustalenia kandydatów do zarządu miasta oraz obsadzenia komisyj. Jeżeli chodzi o osobę przyszłego burmistrza, to zdania są podzielone. Radni B. B. tworzą dwa obozy. Wysuwane są kandydatury pp. Brudnickiego i Sadowskiego, jednak żaden z tych kandydatów nie posiada większości. Wobec takiego stanu rzeczy na ostatniem zebraniu postanowiono, celem obsadzenia stanowiska przyszłego burmistrza, rozpisać konkurs. Gdy jednak zgłosi się kilkuset kandydatów, tak, jak to miało miejsce np. w Kaliszu, to znowu będzie nowy kłopot.

Kronika Olkuska

— **FAŁSZYWI POLICJANCI.** Przedwczorajszej nocy do właściciela sklepu w Dalewicach, pow. Miechowskiego, Jana Kaszy, przybyło kilku nieznanych osobników i przedstawiwszy się za policjantów, żądało otwarcia sklepu. Gdy Kasza żądaniu temu odmówił, podejrzywając podstęp, osobnicy ci siłą wyważyli drzwi i po sterroryzowaniu kupca zabrali towaru ze sklepu na około 100 zł., poczem zbiegli.

— **WIELKA OBŁAWA NA WŚCIEKŁEGO PSA.** W ub. czwartek zjawił się we wsi Gołczowice, pow. Olkuskiego, duży pies-wilczur, który okazał się wściekłym. Pojawienie się psa wywołało we wsi poruszenie, tembardziej, że pogryzł on 5 psów, z których jednego na śmierć. Ludność wiejska, uzbrojona w kosy, widły i kije, zorganizowała obławę. Otoczony z kilku stron wilczur zdołał ujść śmierci i zniknął w pobliskim lesie.

— **OSZUST, PODAJĄCY SIĘ ZA KIEROWNIKA FABRYKI.** W tych dniach ofiarą oszusta, podającego się za kierownika fabryki drutu braci Szajn w Sławkowie, padł kupiec zboża w Olkuszu, Paserman. Zamówił on 8 worków owsa z dostawą do fabryki, kiedy jednak furmanka Pasermana dojechała niedaleko fabryki, owies przeładował na inną furmankę i towar zawiózł do Sławkowa, gdzie pod ręką sprzedał kupcowi Pomerancowi. W ten sam sposób usiłował oszukać innych kupców w Olkuszu, lecz „trick" przed fabryką nie udał się. Oszust jest poszukiwany przez policję.

Majster i robotnik pod 4-tonowym ciężarem



Straszny wypadek w sosnowieckiej hucie

30 listopada br. w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ **majster Dominik Wyszyński i robotnik Władysław Sowiński.** W chwili przetaczania 4-tonowego bloku blachy, przewrócił się wózek, a **blacha przygniotła majstra, któremu złamała obydwie nogi oraz trzy żebra i robotnika, który uległ złamaniu nogi.**

Ofiary strasznego wypadku umieszczono w szpitalu. Stan majstra jest b. ciężki.

Awantura na zabawie

W ub. niedzielę odbywała się zabawa sanacyjnego Tow. Polek w restauracji Sasały w Wielkich Łagiewnikach, pow. Lubliniec. — Na zabawie tej byli obecni niej. Franciszek i Józef Sprycha z Pawonkowa, którzy podpiwszy sobie, pobili dotkliwie restauratora Sasałę, jego żonę Marję i syna Wincentego, a następnie rozbili 4 okna w sali tanecznej, rozbili 3 lampy, oraz połamali większą ilość krzeseł. Szkoda wynosi około 300 zł. W czasie bójki, syn właściciela Wincenty, użył w obronie koniecznej broni (floweru) i ranił w lewe udo Józefa Sprychę. (Pg)

Międzynarodowi kieszonkowcy w Sosnowcu

Wczoraj na dworcu w Sosnowcu policja ujęła dwuch warszawiaków, łodzianina i mieszkańca Krakowa, którzy przybyli do Zagłębia na występy. Czwórka tych kieszonkowców znana jest policji kilku państw europejskich.

Kolejarze przemytnikami

Jeden z hitlerowców zameldował polskim strażnikom na punkcie granicznym w Bytomiu, że jakaś niewiasta wręczała obsłudze polskiego parowozu, stojącego na dworcu w Bytomiu jakieś paczki. W parowozie przeprowadzono rewizję przyczem znaleziono woreczek z orzechami i innemi towarami, przeznaczonemi na przemyt do Polski. Na niesumiennego maszynistę, **Alfonsa Januszewskiego** i palacza, **Jana Gałuszkę,** zrobiono doniesienie karne.

Zwłoki na targowisku

W dniu 27 bm. znaleziono na targowisku w Wodzisławiu zwłoki nieznanej kobiety zmarłej najprawdopodobniej wskutek wycieńczenia. Dochodzenia wykazały, że denatka trudniła się w Wodzisławiu i okolicy żebractwem. Mimo skrzętnych dochodzeń nie zdołano ustalić tożsamości kobiety, gdyż nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów. Zwłoki złożono tymczasowo w kostnicy miejskiego szpitala w Wodzisławiu. (R)

Nieuzasadnione doniesienie

W dniu 30 ub. m. odbyła się przed Sądem Okręgowym w **Chorzowie** rozprawa przeciwko Norbertowi **Pikulikowi,** akademikowi, zamieszkałemu w Tarnowskich Górach, a studjującemu w Niemczech, oskarżonemu o **fałszywe obwinienie urzędnika celnego.** Jak wynika z aktu oskarżenia, Pikulik obwinił polskiego urzędnika celnego, że **w czasie przeprowadzania u niego rewizji osobistej,** gdy powracał przez punkt graniczny Bytom do Polski, **podarł mu portfel i przy tej sposobności zaginęło mu miało 20 zł.** Przeprowadzone dochodzenia dyscyplinarne przeciwko urzędnikowi stwierdziły **zupełną bezpodstawność** doniesienia Pikulika. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd **skazał Pikulika na 7 miesięcy aresztu.**

Echa smutnych zajść na biedaszybach w Dąbrowie

Pewnego dnia na terenach Tow. Franko - Włoskiego w Dąbrowie, pokrytych biedaszybami, zjawił się oddział policji, który otrzymał polecenie zniszczenia szybików.

Zjawienie się policji, a zwłaszcza wiadomość o mającem nastąpić zniszczeniu szybików wywołała wśród bezrobotnych ogromne wzburzenie. Tłum przybrał groźną postawę, a jeden z młodych i niedoświadczonych szybikarzy krzyknął: „Precz z policją, rozbroić policje!"

Wczoraj młodzieniec ten, którym okazał się W. Chmielewski z Będzina, (Krakowska 35), stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał go na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary.

Proces „Tomasówki" nie może się skończyć

Znowu odroczona rozprawa

Jak to poprzednio informowaliśmy na piątek został wyznaczony dalszy ciąg rozprawy przeciwko b. dyrektorowi firmy **„Tomasówka" p. Kroy'owi,** któremu akt oskarżenia zarzucał sprzeniewierzenie **około 60 tysięcy złotych na szkodę tej firmy.** Na rozprawę osk. Kroy nie stanął rzekomo dlatego, że jest chory. Wobec tego rozprawa została znowu przerwana do 6 grudnia br., przyczem sąd postanowił polecić lekarzowi powiatowemu zbadanie stanu zdrowia oskarżonego. Jeżeli się okaże, że osk. nie jest obłożnie chory, doprowadzi się go na następną rozprawę przymusowo.

Na wniosek adwokata, wnoszącego powództwo cywilne w imieniu firmy „Tomasówka", sąd postanowił, mimo nieobecności oskarżonego, przesłuchać świadka **dr. Alfreda Rokitę** z Warszawy. Świadek dr. Rokita zaprzeczył twierdzeniom oskarżonego.

Po przesłuchaniu tego świadka rozprawę odroczono. Na następnej rozprawie zastępca firmy „Tomasówka" zamierza udowodnić na podstawie dokumentów, że Kroy rzekomo oszukiwał nietylko firmę „Tomasówka", ale także p. Kudelskiego. Przedstawiciel firmy „Tomasówka" twierdzi również, że Kroy obciążał p. Kudelskiego prowizją w wysokości 2 proc. od obrotu, podczas, kiedy otrzymywał on tylko — rzekomo — jeden procent. Listy wysyłane przez oskarżonego do centrali w Berlinie, w których oskarżony zawiadamiał, że p. Kudelski otrzymuje 2 proc. prowizji, nie były p. Kudelskiemu znane. (s)



Dom p. Rabinowicza w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej, róg Targowej, w którym mieści się skład manufaktury Wolfa Grajcara. W nocy na 25 listopada br. w składzie tym wybuchł pożar, który strawił towary wartości 130 tys. zł. Skład był ubezpieczony na sumę 160 tys. zł. W wyniku śledztwa, które miało stwierdzić przyczynę pożaru, właściciel składu wraz z synem osadzeni zostali w więzieniu. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Zwyrodnialcy przed sądem w Sosnowcu

Rozprawa przy drzwiach zamkniętych

W piątek przed sądem okręgowym w Sosnowcu toczyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko 56-letniemu Stanisławowi Wtorkowi z Czeladzi. (Mysłowicka 8), oraz 19-letniemu Berkowi Borensztajnowi z Będzina. (Zawodzie 12). Obydwaj oni oskarżeni byli o dokonywanie czynów lubieżnych z nieletniemi, a zeznania świadków, zwłaszcza dzieci były tak obciążające, że zwyrodnialców skazano: Wtorka na 2 lata, a Borensztajna na półtora roku więzienia. Borensztajnowi, ze względu na młody wiek, sąd wykonanie kary zawiesił na 10 lat.

16 wyroków skazujących w jednym dniu

Domorosły adwokat przed sądem

Prawdziwą sensację powiatu Olkuskiego stanowi działalność samozwańczego adwokata ze Skały (pow. Olkuski) **38-letniego Antoniego Mrózka,** który przez dłuższy czas **prowadził nielegalnie biuro porad prawnych.** Mrózek, mimo że posiada tylko wykształcenie domowe, udzielał zgłaszającym się interesantom porad prawnych, **występując w roli mecenasa.** Wkońcu jednak na skutek skarg poszkodowanych Mrózkiem zainteresowała się policja.

Samozwańczy adwokat w świecie przestępców uzyskał swego rodzaju rekord, bo przed S. O. w Sosnowcu, w jednym dniu tylko zapadło przeciwko niemu aż **16 wyroków, skazujących go po 3 mies. aresztu i po 20 zł. grzywny.**

Spór między komornikiem a adwokatem

Ciekawa rozprawa w Katowicach

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w piątek kilkakrotnie odraczaną sprawę przeciwko adwokatowi Dżułyńskiemu. Jak już swego czasu obszernie informowaliśmy, adwokat Dżułyński stoi pod zarzutem stawiania oporu władzy i uniemożliwienia sekwestratorowi wykonania jego czynności służbowych. Adw. Dżułyński, kiedy posiadał swego czasu kancelarję w Mikołowie, miał zaległości podatkowe. Pewnego dnia przybył do niego sekwestrator Urzędu Skarbowego w Pszczynie p. Manjura, celem ściągnięcia tych zaległości. W razie niezapłacenia ich sekwestrator zamierzał przeprowadzić u adwokata rewizję osobistą.

Temu przeciwstawił się p. Dżułyński i, jak dowodzi akt oskarżenia, groził sekwestratorowi rewolwerem. Wobec tego ten ostatni musiał odstąpić od zamiaru przeprowadzenia rewizji.

Oskarżony adwokat tłumaczył się tem, że wówczas był stale prześladowany przez kierownika Urzędu Skarbowego w Pszczynie, p. Ochenduszkę, w wyniku czego sekwestrator bardzo często u niego się zjawiał. Wyprowadziło go to wreszcie z równowagi. Zaprzecza jednak stanowczo, jakoby groził sekwestratorowi rewolwerem.

Jako świadków przesłuchano sekwestratora Manjurę oraz b. kierownika Urzędu Skarbowego w Pszczynie, p. Ochenduszkę. Świadkowie ci potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. Na poprzedniej rozprawie oskarżony domagał się wykluczenia jawności publicznej, uzasadniając, że w czasie swego przesłuchania będzie ujawniał pewne nadużycia, których rzekomo dopuścił się p. Ochenduszko.

Rozprawa odbywała się więc **częściowo przy drzwiach zamkniętych.** Oczywiście tego nie możemy opublikować, co zeznał wtenczas oskarżony. Oskarżony w ostatniem słowie wnosił o uwolnienie, wywodząc, że był szykanowany przez sekwestratorów, gdyż **rewizje osobiste urządzano mu prawie codziennie,** co każdego człowieka może doprowadzić do ciężkiej choroby nerwowej. Sąd skazał adw. Dżułyńskiego na 8 miesięcy **więzienia i ponoszenie kosztów sporu, przyczem wykonanie kary nie zostało mu zawieszone.** (s)

Sezonowe bilety

narciarskie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w **Krakowie** zawiadamia, że podobnie jak w latach ubiegłych zostały wprowadzone na czas od 1 grudnia do 30 kwietnia 1935 r. **sezonowe bilety narciarskie,** uprawniające do przebicia tysiąca, względnie 2.500 km. Bilety te ważne są na pociągi osobowe i pospieszne. Cena biletów 1.000 km. oznaczona została **na 30 złotych.** Bilety zaś 2.500 km. kosztować będą **60 złotych.** Bilety te ważne są jedynie dla osób, które mogą wylegitymować się dowodami należenia do Polskiego Związku Narciarskiego.



E. S. nr. 18665. Ma Pan prawo żądać zwrotu wpłaconych pieniędzy, jeżeli Pan wykaże, że przez cały czas nie był Pan nigdzie ubezpieczony. Jeżeli jednak wtenczas na wypadek wypadku wzgl. śmierci był Pan ubezpieczony, to wypłacone pieniądze przepadają.

Paweł M., Orzepowice. Tylko dochód z nowowybudowanego domu jest wolny od podatku. Dochód z innych źródeł podlega opodatkowaniu. Pan nie może więc żądać zwrotu tych pieniędzy.

O. K., Głożyny. 1. Komornik sądowy może zajmować tylko na podstawie wyroku sądowego. Całej opłaty za Kasę Chorych nie potrzebuje Pan płacić, a tylko trzy piąte. 2. Nie da się niestety nic zrobić.

Wiktor nr. 19170. Fundusz Gospodarczy Śl. Urzędu Woj. w Katowicach wzgl. Bank Gospodarstwa Krajowego w Katowicach.

A. E. A. Poinformuje Pana każda drogerja. Najlepiej jednak kupić nowe lustro.

Abonent kart. kw. 109318. Jeszcze istnieje i pieniądze muszą Panu wypłacić.

W. G. Złoto. W tej sprawie niestety nie da się nic zrobić. Władze niemieckie przecież dokładnie Pana poinformowały.

Nr. 109691. Przeciwko orzeczeniom lekarskiem nic Pan nie zrobi. Sprawy Pan nie wygra.

Nr. 333. Stale 8,90 zł., potem 7,10, z początkiem 1935 r. 8,25 zł., na 26 kwietnia 1933 r. zaczął spadać i od 19 września 1933 r. 5,80 zł.

Sekwestrator - defraudantem

Nadużycia w gminie Zagórze pod Sosnowcem

Z Zagórza pod Sosnowcem donoszą nam, że w tych dniach w tamtejszym urzędzie gminnym **wykryto nadużycia finansowe,** popełniane w b. sprytny sposób przez sekwestratora gminnego p. W. P. Jak się okazało, sekwestrator inkasował podatki, wypisując pokwitowania, jednak **na oryginałach wypisywał mniejsze sumy.**

Od jakiego czasu popełniał on nadużycia, oraz na jaką sumę poszkodował gminę, dotąd nie zdołano ustalić, śledztwo bowiem jeszcze trwa.

Sekwestrator został zawieszony w urzędowaniu.

Krążą niesprawdzone pogłoski, że **sekwestrator miał wspólników.**

Męczennica w Koronie

Murzuf zamyślił się na chwilę.

— Nie! — zawołał nareszcie, wstając. — Nie mów pan nic o mnie carowi! Dla mnie lepiej będzie, jeżeli zostanę na Sybirze! Zdaje mi się, że w Petersburgu też bym już nie znalazł szczęścia!

I po tych słowach szybko wybiegł z namiotu.

Tritoni odsunął filiżankę i zwrócił się do Józefiny.

— Zrobiłem ważne, ale niezbyt przyjemne odkrycie! — szepnął. — Pragnę też gorąco, aby się podróż nasza jaknajprędzej skończyła.

— Co się znowu stało? — zawołała Józefina zatrwożona.

— Ataman Murzuf kocha cię!

— Ach, to niemożliwe! — rzekła spokojnie. — On wie, że jestem mężatką i, że wracam do męża! Jakżeby mógł zapomnieć o należnym mi szacunku!

— O tem też mowy niema, ale to nie przeszkadza, aby w sercu jego nie zbudziła się głęboka miłość dla ciebie! I obawiam się, aby z tego powodu nie wynikły jakie niebezpieczeństwa dla nas!

— Ależ to jest człowiek honorowy! Dotąd okazywał nam tyle wierności i uprzejmości i takim też pozonie do końca.

— Dałby Bóg! Wiem, że on jest dzielnym i zacnym, ale jest kozakiem! Kozak zaś jest nieobliczalnym! Tkwi w nim zawsze jeszcze dużo dzikości stepowej i nieokiełzanej namiętności. Gwałtowny w uczuciach, nie umie panować nad sobą i nienawidzi równie gorąco tego, co przed chwilą kochał....

— Nie przestraszaj mnie pan! — zawołała Józefina. — Czułam się dotąd tak pewną na stepie i bezpieczną pod pana opieką a teraz... Ale, czy Feliks nie płakał?

Na pamiątkę Felicji dała Józefina chłopczykowi imię Feliks.

— Nie, dziecko śpi spokojnie, — odrzekł Tritoni — ale zajrzyj pani do niego. Powiem ci też zaraz dobranoc, śpij dobrze! Jutro wyruszamy bardzo wcześnie, aby, o ile możności, skrócić drogę!

— Dobranoc! — odpowiedziała Józefina.

Tritoni i kozacy spali w namiocie, Józefina zaś i dziecko na bryczce, osłonionej na noc płótnem.

Gdy Tritoni, odprowadziwszy Józefinę, wracał teraz do namiotu, ujrzał nagle tuż przed sobą Murzufa.

— Ach, to pan! — zawołał swobodnie. — Dobrze, że cię spotykam. Chciałbym się z tobą rozmówić. Mówiłeś pan, że mamy jeszcze pięć dni do Jekaterinburga?

— Tak jest!

— Mam nadzieję, że koniec naszej podróży będzie równie pomyślnym, jak początek!

— Co do mnie wypełnię sumiennie moje obowiazki! Wolałbym umrzeć, niż wyrządzić jaką krzywdę tej pięknej, młodej kobiecie!

— Daj mi pan rękę. Jesteś uczciwym i zacnym człowiekiem!

Obydwaj mężczyźni uścisnęli sobie dłonie i udali się na spoczynek do wspólnego namiotu.

Nazajutrz rano słońce jaśniało takim dziwnym, czerwonym blaskiem, jakiego Tritoni wcale tu jeszcze nie widział.

— O to niedobrze! — szepnął Murzuf.

— Czemu? — zapytał Tritoni. — Nie widziałem jeszcze nigdy tak cudnego wschodu słońca.

— O piękność nie chodzi tu wcale, tylko o zmianę powietrza! Dobrze, że podróż nasza wnet się skończy; lękam się bowiem zimy!

— Zimy? Ależ mamy lato właśnie! A chociaż dziś rzeczywiście jest troche chłodniej, to przecież wczoraj było bardzo ciepło! Do zimy jeszcze daleko!

— Bliżej, niż pan sądzi!

— Tak pan doprawdy sądzi?

— Tak! Słońce skryje się wnet za chmurami i temperatura się obniży. Przekona się pan wnet o tem sam!

— Więc nie czekajmy dłużej, jedźmy!

— Tak, bo każda chwila jest drogą!

W pół godziny później bryczka pędziła po stepie, a kozacy i ataman zachęcali konie do coraz to szybszego biegu.

Przepowiednia Murzufa spełniła się prędko.

Słońce znikło prawie już zupełnie i zimno stawało się coraz dotkliwsze.

Około południa było prawie całe niebo pokryte czarnemi chmurami.

Tritoni zaczął się niepokoić na dobre, milczał jednak, nie chcąc przerażać Józefiny, ale wkońcu nie mógł już ukryć swych obaw.

ROZDZIAŁ CXXI.
ŚNIEŻNA ZAWIEJA

Śnieg zaczął padać. Z początku drobnemi płatkami, potem coraz gęściej, a wkońcu siedzący na bryczce nie mogli dojrzeć jadących obok kozaków.

Na domiar złego powstał szalony wicher.

Józefina otuliła dziecko jak mogła w futrzane dery, potem sama ubrała się w ciepłe futro, które Tritoni dla niej zabrał.

Najwięcej przerażała podróżnych myśl o nocy, nie wiedzieli bowiem, jak i gdzie ją przepędzić.

Tritoni krzyczał teraz na atamana, bo widzieć już go nie mógł, i gdy Murzuf zbliżył się do bryczki, rzekł:

— Okropny wicher! Czy to długo potrwa?

— Obawiam się, że będzie jeszcze gorzej! — odrzekł Murzuf. — Musimy być przygotowani na najgorsze...

— Więc co mamy uczynić?

Przedewszystkiem osłonić bryczkę i zamienić ją na sanki!

Kozacy zabrali się zaraz do pracy i w przeciągu dziesięciu minut wszystko było ogtowe.

— Ale co będzie dziś w nocy? — szepnął Tritoni.

— Na to pytanie jeszcze panu teraz nie mogę odpowiedzieć — odrzekł Murzuf. — Może wicher ustanie, a w takim razie ustawimy namiot, jeżeli nie, to musimy się przykryć płaszczami i spać na śniegu!

Kozacy wskoczyli na konie i wszyscy ruszyli dalej

Zawieja wzmagała się z każdą prawie chwilą.

Noc już nadeszła. Józefina, oparta na ramieniu Tritoniego, drzemała, dziecko również spało mocno.

Nagle sanki stanęły.

— Co się stało? — zawołał Tritoni, unosząc płótno.

— Koń upadł! — odrzekł Murzuf.

— I już więcej nie wstanie! — dodał jeden z kozaków.

— Odprzęgnijcie go — rozkazał ataman — i zasypcie śniegiem, ale tak, aby wilki go nie poczuły.

— Wilki! — zawołał Tritoni przerażony. — Nie widzieliśmy ich dotąd, skądżeby się nagle wzięły?

— Miały one dotąd dosyć pożywienia na stepie, ale teraz śnieg zabrał im wszystko!

— Niech nas Bóg ma w swej opiece! Myśli pan, że dalibyśmy sobie radę ze stadem wilków?

— Jeżeli ich nie będzie za wiele... Ale trzeba się przygotować na to, że spotkamy duże stado!

Nieżywy koń był teraz już zasypany śniegiem. Jeden z kozaków zaprzągł swego wierzchowca do sanek i siedząc na nim, jechał dalej.



Kozacy sypali śnieg wyżej i wyżej

Okropna to była droga w zawiei i strasznem zimnie!

Tritoni spojrzał na zegarek. Było dziesięć minut po północy!

Nagle sanie zadrżały i jakgdyby je podrzuciła jakaś niewidzialna siła, podniosły się i upadły na bok. Józefina i Tritoni spadli z siedzenia, ale ani im, ani dziecku nic złego się nie stało.

— Co to mogło być? — zawołał Tritoni.

Zanim jednak zdołali się podnieść, kozacy byli już obok nich i dźwigali sanie.

Murzuf podniósł Józefinę.

— Wiatr obrócił się! — rzekł. — Wieje teraz przeciw nam, a jest tak gwałtowny, że zmieniając kierunek, porwał sanki, jak łupinę orzecha i rzucił je na stronę. Szczęście, że śnieg leżał wysoko, inaczej byłyby sanie połamane na drobne kawałki.

— Ale jak my dalej pojedziemy? — zawołał Tritoni.

— O dalszem jechaniu nawet nie można myśleć — odrzekł Murzuf. — Pod wiatr jechać niepodobna!

— O Boże! — jęknęła Józefina. — Co się z nami stanie!

— Musimy tutaj wybudować dom ze śniegu! — zadecydował Murzuf. — Jest to nasza jedyna nadzieja!

— Dom ze śniegu? — powtórzył Tritoni. — Tego nie rozumiem!

— Zaraz pan zobaczy! Nie będzie to ani wygodne, ani wytworne mieszkanie, ale żyć w niem można. Eskimosi żyją także w podobnych!

— Więc zabierzemy się zaraz do dzieła, bo zimno jest tak przejmujące, że obawiam się o baronową i o dziecko! — rzekł Tritoni. — Biedne dziecko! Nie wiem, czy wytrzyma wszystkie te trudy.

— Ja ufam Bogu, — odezwała się Józefina — że ocali tę niewinną istotę!

Kozacy, Murzuf i Tritoni zaczęli teraz budować dom. Wszyscy cieszyli się, że przy robocie rozgrzeją się trochę, zimno bowiem stawało się zwolna coraz większe.

Po upływie godziny wznosiła się już potężna góra śniegowa, a kozacy zawsze jeszcze sypali śnieg wyżej i wyżej. Potem zaczęli w górze wykopywać otwór tak wysoki, aby nie tylko człowiek, ale i koń mógł przejść wygodnie i zwolna utworzyli dosyć obszerną salę, mogącą pomieścić wszystkich ludzi i wszystkie konie. Na szczycie góry kazał Murzuf umieścić tyczkę z rosyjską chorągwią, chociaż nie spodziewał się spotkać tu innych jeszcze podróżnych.

Środki żywności mogły im starczyć na cztery do pięciu dni. W tym czasie też mogła ustać zawieja i dalszej podróży nic nie stałoby na przeszkodzie. Wina mieli też jeszcze kilka butelek, tak samo araku. O wodę kłopotu nie było, bo tej dostarczał śnieg.

Oprócz tego znajdował się na sankach balon ze spirytusem do gotowania i gdy mieszkanie w śniegu było już gotowe, posłał Murzuf dwóch kozaków po spirytus.

Józefina chciała zagrzać herbaty dla dziecka.

Ale kwadrans mijał po kwadransie, a kozacy ze spirytusem nie wracali!

Tritoni zaniepokojony, prosił Murzufa, aby posłał innych kozaków w celu szukania zaginionych. Hetman wybrał się sam i po chwili znalazł ich... nieżywych.

Wypili oni resztę spirytusu z balonu i upadli bez przytomności na ziemię, a okropny mróz dopełnił miary. W przeciągu dwóch godzin umarli nędznie w śniegu!

Murzuf pienił się ze złości i przysięgał, że dobrze, iż im się tak stało, kazał ich również zasypać śniegiem, ale spirytusu nie było!

Teraz o radę było bardzo trudno!

Po długich namysłach doszli nareszcie wszyscy do przekonania, że nie pozostaje im nic innego, jak porąbać sanki i zapalić ogień. Trzeba się zaś było z tem bardzo spieszyć, zanimby śnieg zupełnie nie pokrył sanek.

Kozacy zabrali się natychmiast do pracy i nie trwało długo, a z sanek niewiele zostało. Siedzenia zaniesiono do chaty, aby służyły Józefinie i dziecku za łóżka, w jednej ścianie wybito otwór, którym dym miał wychodzić i wkrótce zabrano się do ugotowania pierwszej kolacji — pod śniegiem! Potem zawinęli się wszyscy w płaszcze, dery i futra i położyli się na twardo ubitym śniegu.

Józefina całą noc nie zmrużyła oka, ale cieszyła się, że dziecko Felicji spało dobrze, nie odczuwając żadnej zmiany położenia.

Nazajutrz zawieja wzmogła się. Murzuf sam tylko wyszedł, aby sprawdzić stan powietrza, wrócił jednakże po chwili niezmiernie przygnębiony.

Drugiego i trzeciego dnia było zupełnie tak samo!

Tritoni zachował najwięcej odwagi i starał się, jak mógł, rozweselić kozaków i Józefinę, ale nie zawsze mu się to udawało. Murzuf siedział zamyślony, nie zważając na niego wcale. Józefina zaś napozór słuchała, a myślami była zupełnie gdzieindziej!

Najgorzej rzecz się miała z kozakami.

Bez zajęcia, bez ruchu, bez świeżego powietrza, stali się wkrótce kłótliwymi, wymagającymi, niezadowolonymi i żądali stanowczo reszty wina i wódki.

Tritoni, chcąc ich uspokoić, zamierzał dać im wszystko, ale Murzuf nie pozwolił na to.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Konieczność przymierza polsko-francuskiego

Przemówienie ambasadora Chłapowskiego w Nancy

Paryż, 30. 11. PAT.

W Nancy odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego, połączona z jubileuszem honorowego dziekana wydziału prawnego, prof. Francois Geny, znakomitego prawnika, członka Instytutu francuskiego i doktora honoris causa uniwersytetu warszawskiego. **Jednocześnie przy tej okazji otrzymali dyplomy doktorów honoris causa ambasador R. P. w Paryżu dr. Alfred Chłapowski oraz b. profesor uniwersytetu padewskiego i rzymskiego minister włoski Rocco.** Okolicznościowe przemówienia wygłosili rektor uniwersytetu, dziekan wydziału prawnego oraz ambasador Chłapowski.

Paryż, 30. 11. PAT.

Ambasador Chłapowski wygłosił na uroczystości nadania mu doktoratu honorowego w Nancy przemówienie.

Nakreśliwszy obraz walk narodu polskiego o wolność i niepodległość, a następnie o utrwalenie granic państwa polskiego, ambasador przeszedł do omówienia przymierza polsko-francuskiego, które, będąc dyplomatyczną formą przyjaźni obu narodów, stanowi kamień węgielny zagranicznej polityki Polski. **„Wszyscy mężowie stanu, odpowiedzialni za losy Polski** — mówił ambasador Chłapowski — **potwierdzają z jasnością i ścisłością konieczność tego przymierza".**

Wobec zaznaczających się ostatnio pewnych tendencyj, ambasador szczególniejszy kładzie nacisk na ten fakt. Polegające na zaufaniu stosunki między narodami wogóle, a między krajami przyjacielskiemi i sprzymierzonemi w szczególności, posiadają tak doniosłe znaczenie, że powinny się uchronić od powierzchownych sądów.

Przymierze polsko-francuskie, jako absolutna konieczność równowagi europejskiej i niezbędna gwarancja pokoju, jest z samej natury rzeczy faktem wysoce cennym z punktu widzenia moralnego i materjalnego. Cała Polska jest wierna temu przymierzu i oto dlaczego było dla nas bolesnem stwierdzić istnienie pewnego rodzaju nieporozumień w obliczu objawów nieuniknionego procesu historycznego, do głębi jednak przychylnego dla interesów francuskich. Ten proces, to ustawiczny pochód Polski w kierunku uzyskania coraz donioślejszego i silniejszego stanowiska w rodzinie narodów, **to konieczność rozstrzygania przez Polskę samą w całkowitej niezależności w ramach swoich przyjaźni i zobowiązań całego szeregu ważnych problematów, piętrzących się przed Polską, jako wielkiem mocarstwem, które po długich i zmiennych kolejach losu odzyskało swoje znaczenie moralne i polityczne, jakie posiadało w złotym wieku swojej historji.**

Stanowcze pragnienie narodu polskiego wzięcia jaknajczynniejszego udziału w urzeczywistnieniu szlachetnego ideału organizacji pokojowej Europy przejawia się w wielkich inicjatywach rządu polskiego, ale jest niezbędnem dla urzeczywistnienia tego ideału, aby jego bazą była siła obronna i bezpieczeństwo państwa. Działalność naszych kierowników państwowych jest poświęcona temu właśnie zadaniu, które posiada znaczenie zasadnicze dla przyszłych pokoleń. Cel ten jest jasny i pozostający w zgodzie z zasadami przymierza polsko-francuskiego oraz aspiracjami narodu francuskiego. Dlatego też cel ten bez zastrzeżeń winien znaleźć pełne i przyjacielskie zrozumienie we Francji.

W zakończeniu ambasador Chłapowski podziękował władzom uniwersyteckim za opiekę nad kształcącą się młodzieżą polską w Nancy i poświęcił dłuższy ustęp swego przemówienia jubilatowi prof. Geny, honorowemu doktorowi uniwersytetu warszawskiego. Ambasador Chłapowski zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby wypełnić obowiązki, związane z nadanym mu zaszczytnym tytułem doktora honoris causa uniwersytetu w Nancy. **Niezłomnie wierzę** — powiedział ambasador — **w szlachetne i wspaniałe przeznaczenie Polski i Francji.**

Po uroczystości utworzył się pochód ze stowarzyszeniem b. kombatantów francuskich na czele, stowarzyszeniami polskiemi w Nancy, oraz ze stowarzyszeniem b. kombatantów włoskich, który udał się pod pomnik poległych za ojczyznę, gdzie ambasador Chłapowski złożył m. in. wspaniały wieniec. Zachowano również minutę milczenia.

Tu związek amatorów „Zgrzytające pudło"...

Tajemnicze radjostacje na Litwie

Królewiec, 30. 11. (PAT.)

Cała prasa wschodnio - pruska donosi o trzeciej już tajemniczej radjowej stacji nadawczej na Litwie. Stacja kowieńska spowodu przeszkadzania jej na fali 1935 przez stację, która nazywała siebie „Munke - Punke", rozpoczęła nadawać audycje raz na fali 1935, raz na fali 1955. Od trzech dni stacja „Munke - Punke" przestała się zgłaszać, prawdopodobnie wskutek unieszkodliwienia jej przez władze litewskie. **Dała się słyszeć natomiast nowa stacja, która oświadczyła: „Jak ty komu, tak on tobie". Tu związek amatorów „Zgrzytające pudło". Dopóki pan Angstuolis z Kłajpedy będzie swemi znakami telegraficznemi przeszkadzał odbiorowi audycyj, dopóty będzie skrzeczeć nasze pudło. Jak ty komu, tak on tobie".**

Prasa królewiecka dodaje, że o ile podane nazwisko jest prawdziwe, będą mogły może władze litewskie położyć wreszcie kres igraszkom radjowym.

DO CZYTELNIKÓW!

W miesiącu grudniu po ukończeniu druku powieści „Męczennica w koronie" rozpoczniemy druk nowej niezmiernie ciekawej powieści. W tych dniach podamy jej tytuł i krótkie omówienie

Przed zniesieniem systemu rozdzielczego w Z. S. R. R.

Przemówienie Mołotowa

Moskwa, 30. 11. (PAT.)

Opublikowano mowę premjera Mołotowa, wygłoszoną na otwarciu plenum partyjnego. **Szef rządu sowieckiego oświadczył m. in., że zniesienie systemu kartkowego na chleb jest wstępem do zniesienia systemu rozdzielczego wogóle i umożliwione zostało dzięki skolektywizowaniu rolnictwa, co dało państwu do dyspozycji wielkie zapasy zboża:** 650 milj. pudów w roku 1928, 1,5 miljarda pudów w roku 1934. Premjer zapewnił, że związek sowiecki pod względem aprowizacyjnym jest całkowicie zabezpieczony aż do nowych zbiorów. Premjer stwierdził, że system rozdzielczy, z którego korzystało około 50 milj. ludzi, dało pole do najrozmaitszych nadużyć. Nowe ceny na chleb wynosić będą od 80 kopiejek (3,50 zł.) do 1,50 rubla (7 zł.) zależnie od okolicy. Zapowiedziana podwyżka płac ma wynosić przeciętnie około 10 proc. Premjer Mołotow oświadczył, że państwo nie zamierza stworzyć z podwyżki ceny chleba źródła dochodów i obróci nadwyżkę na inwestycje techniczne na wsi. **Zdaniem premjera, ustalenie nowej ceny chleba wpłynie na zniżkę cen na t. zw. wolnym rynku.**

Ryga, 30. 11. Tel. wł.

Według doniesień z Moskwy, w związku z uchwalonem przez rząd sowiecki zniesieniem systemu kartkowego na chleb i podwyższeniem cen na wszystkie artykuły żywnościowe, administracje fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych rozpoczęły samowolne podwyższanie płac robotniczych. **Ze względu na to ukazał się nowy dekret rządu sowieckiego, zakazujący pod rygorem ciężkich kar samowolnego podwyższania płac.** Dekret zaznacza, że jedynie rząd sowiecki ustali nowe normy płac odpowiednio do kilku stref terytorjalnych.

Sprawa posiadania broni we Francji

Paryż, 30. 11. Pat.

Komisja ustawodawstwa cywilnego przyjęła projekt rządu w sprawie fabrykacji, sprzedaży i posiadania broni. Tekst przyjęty przez komisję różni się nieco od tekstu rządowego. Komisja poszła w kierunku zaostrzenia niektórych postanowień, a zwłaszcza tych, które dotyczą prawa posiadania broni. Koła polityczne uważają jednak za prawdopodobne, że w czasie dyskusji Izba postanowienia te nieco złagodzi.

Przechowalnie pakunków w wagonach bagażowych

Warszawa, 30. 11. Tel. wł.

Z dniem 1 grudnia br. Min. Komunikacji wprowadziło przechowalnie pasażerskich pakunków ręcznych w wagonach bagażowych pociągów pośpiesznych na linjach: **Warszawa — Lwów, Warszawa — Gdynia, Warszawa — Zebrzydowice, Warszawa — Kraków.** Przechowalnie pociągowe mieścić się będą w wagonach bagażowych, oznaczonych tablicą z napisem: „Przechowalnia pakunków ręcznych podróżnych" i obsługiwane będą przez konduktorów bagażowych. Do przechowalni tych przyjmowane będą pakunki ręczne podróżnych, odpowiadające pod względem opakowania i zawartości regulaminowemu pojęciu bagażu pasażerskiego, nie przekraczające **ciężaru 25 kg. w jednej sztuce.** Opłata za przechowanie wynosi **od sztuki 50 gr.** i będzie pobierana zgóry przy oddaniu pakunków do przechowania.

TU WYCIĄĆ

Humor

DOBROCZYŃCA.

— Wyobraź sobie — mówi pan Dobrodziejski do swego kolegi Karola — że w przeciągu ostatnich trzech lat postawiłem na nogi pięciu moich przyjaciół.

— No to jeszcze nic wielkiego, odpowiada p. Karol — ja w ciągu jednej nocy postawiłem na nogi przyjaciela, aż piętnaście razy.

Z ŚWIADECTWA.

Oleś dostał z zachowania czwórę. Kiepską notę objaśnił profesor następującym dopiskiem: „Zachowuje się nieodpowiednio; kiedyś próbował nawet udawać swego nauczyciela, rycząc, jak wół".

CIĘŻKA PRACA.

— Pan szuka pracownika do ciężkiej pracy? Jaka to ma być praca?

— Mycie podłogi zamiatanie ulicy i inkasowanie rachunków.

DOBRZE MYŚLAŁ.

Sędzia: — Jak pan śmiał kraść rower z przed cmentarza?

Oskarżony: — Panie sędzio, ja myślałem, że właściciel umarł!

— 348 —

— Dopomóż mi Boże! — prosił pokornie. — Opiekuj się mną dzisiaj! Pozwój mi dojść do upragnionego celu!

Nagle dało się słyszeć pukanie w aparacie... Biała, wąska taśma papieru wysunęła się z mazyny.

— Telegram z Szmeksu! — pomyślał Wessely, wstając ostrożnie, aby nie zbudzić Henryka. — Teraz się wszystko musi rozstrzygnąć! Nareszcie!

Taśma stawała się coraz to dłuższa. Wessely patrzał z natężoną uwagą na znaki na kreski i kropki, ale cóż to? Jakież tam słowa wyczytał?

Uśmiech niedowierzania przesunął się po jego ustach. Czegoś podobnego nie mógł mu donosić Abraham Guzik, więc co to miało znaczyć?

— Uważaj na hrabiego...

— Na jakiego hrabiego? O kim tu była mowa? Czy o Henryku Orszańskim, tym pięknym, wytwornym Orszańskim, który spał tak spokojnie na kanapie?

I dlaczego ma na niego uważać?

Papier wysuwał się dalej i Wessely przeczytał teraz całe zdanie.

— Uważaj na Henryka Orszańskiego, on jest dowódcą opryszków tatrzańskich.

Wessely stał jak skamieniały.

— Nie, to było niemożliwe! A jednak... kto wie!

Najrozmaitsze wypadki zdarzały się na świecie, czemu i tu nie miałoby być co nadzwyczajnego! Ale myśl ta była potworna!

— 345 —

nę nawet upragniony cel. Dwunasta bije, muszę iść... W domu czeka na mnie jeszcze ważny telegram od Abrahama Guzika. Miał mi jeszcze donieść, kiedy przemytnicy wybierają się z powrotem przez granicę. Może pan hrabia pójdzie ze mną! Może pan się przespać w moim pokoju na kanapie, mamy jeszcze dwie godziny czasu. Skoro tylko otrzymam telegram, wyruszamy. Moi ludzie czekają na mnie przy wejściu do wąwozu!

— Przy wejściu do wąwozu? — zawołał Henryk — Ale w takim razie spostrzegą nas zaraz przemytnicy.

— Tak, gdybym nie był tak przebiegłym!

— Więc, jak pan urządził wyprawę?

— Kazałem moim żołnierzom uszyć białe ubrania, aby nie odbijali od śnieżnej ściany. Na głowie mają białe okrągłe czapki. Na odległość dziesięciu kroków nie można ich było zobaczyć!

— To świetna myśl! — zawołał Henryk, a serce biło mu silnie z trwogi na myśl o bliskiem niebezpieczeństwie, grożącem towarzyszom. Musiał uznać, że Wessely o wszystkiem myślał i jaknajlepiej wszystko urządził.

— Ilu pan ma żołnierzy? — zapytał po chwili.

— Około czterdziestu! — odrzekł Wessely. — Ale są doskonale uzbrojeni i będą walczyć do upadłego.!

Henryk zamyślił się przez chwilę, potem zawołał żywo:

— Ja także jestem bardzo zmęczony i przyjmuję chętnie propozycję przespania się u pana. Idźmy więc!

„Morderca z Marsylji nie był na Węgrzech"

Oświadczenie delegata Węgier

Genewa, 30. 11. (PAT)
Delegat Węgier Eckhardt przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej i złożył im dłuższe oświadczenie w związku z memorandum jugosłowiańskiem.

Eckhardt podkreślił, że morderca z Marsylji nigdy nie przebywał na Węgrzech i jest on tam zupełnie nieznany. Rząd bułgarski wycofał informacje, według której morderca opuścił Bułgarję, udając się na Węgry.

Niewątpliwie śledztwo wykazało istnienie spisku, obejmującego kilka osób. Faktem jest także, że 3 spośród spiskowców przebywało na Węgrzech przed mordem. **Natomiast inne osoby, biorące udział w spisku, przybyły z innych krajów, a sam spisek nie był uknuty na Węgrzech.** Nie można zarzucać rządowi węgierskiemu zaniedbań w związku ze spiskiem zdecydowanym zagranicą, i zapowiadanym w prasie na parę miesięcy zgóry, a przygotowania do którego miały miejsce poza Węgrami. Eckhardt omówił następnie sprawę obozu w Janka Puszta, oświadczając, że już na wiosnę rząd węgierski wydał zarządzenie, aby emigranci chorwaccy opuścili Janka Puszta. **Zresztą nie był to nigdy obóz. Był to tylko skromny folwark, zamieszkały przez 30 do 40 emigrantów chorwackich.**

Połowa emigrantów, którzy przebywali w Janka Puszta, opuściła Węgry w okresie pomiędzy wiosną a wrześniem. Z dniem 1 października nowy dzierżawca przejął folwark w Janka Puszta.

Uchodźcy jugosłowiańscy nie otrzymali na Węgrzech nic oprócz zwykłego przytułku, przyznawanego im także przez inne kraje. Ruch rewolucyjny Chorwatów nie otrzymał żadnych subwencyj pieniężnych i nie mógł uzyskać również na Węgrzech broni.

Ruch rewolucyjny chorwacki nie może być łączony w żaden sposób z polityką zagraniczną Węgier. Wiadomo jest powszechnie, że żądania narodu węgierskiego co do pokojowej rewizji granic nie dotyczą Chorwacji.

Zamach marsylijski — oświadczył Eckhardt — jest naturalnym wynikiem spisku, uknutego w samej Jugosławji.

Naród węgierski potępia czyny terorystyczne, odrzuca oszczerstwa memorandum jugosłowiańskiego i staje z czystem sumieniem przed światem dla obrony swego honoru i wykazania prawdy.

Obostrzenia paszportowe w Saarze

Paryż, 30. 11. Tel. wł.
Według doniesień z Saarbrücken, komisja rządząca wprowadziła nowe obostrzenia przepisów w sprawie ruchu granicznego. **Na mocy tych zarządzeń, wjazd na teren zagłębia Saary dozwolony jest tylko osobom, mogącym wylegitymować się legalnym paszportem, względnie dowodem osobistym.** Osoby, nie posiadające stałego miejsca zamieszkania w zagłębiu Saary, muszą, po przyjeździe do którejkolwiek miejscowości Zagłębia, zameldować się w ciągu 24-ch godzin władzom lokalnym. **O ile zamierzają one pobyt swój przedłużyć do 7-miu dni, muszą na to uzyskać specjalne pozwolenie komisji rządzącej.**

Katastrofa kolejowa

w Warszawie

Warszawa, 30. 11. Tel. wł.
Na stacji Warszawa — Czyste, pociąg towarowy z Radomia przejechał semafor wjazdowy i wjechał na boczny tor ślepy. Wykoleił się parowóz i dwa wagony towarowe zostały rozbite. Rozbita węglarka przechyliła się i zajęła część sąsiednich torów, prowadzących do Skierniewic. W tym czasie nadjechał na dworzec Warszawa — Czyste podmiejski pociąg osobowy, idący z Warszawy do Pruszkowa. **Maszynista nie zauważył zatarasowania toru i pociąg wpadł na wykolejone wagony. Nastąpiło zderzenie, które na szczęście nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach.** Parowóz pociągu osobowego wykoleił się i kilka wagonów zostało uszkodzonych. Wskutek zatarasowania toru nastąpiła dwugodzinna przerwa w ruchu. Pociągi podmiejskie i dalekobieżne pospóźniały się poważnie, ponieważ przepuszczano je na dworzec drogą okrężną.

Kulisy skandalu ubezpieczeniowego

Nieprzebierająca w środkach walka koncernów zagranicznych

Od tygodnia już dzienniki przynoszą coraz to nowe wiadomości o skandalu **w koncernie ubezpieczeniowym Ananiasza Einhorna.** Z wyjątkiem paru pism warszawskich, zachowujących dyskretne milczenie, które jakby wzięły — wodę w usta — o Einhornie pisze cała prasa, bez różnicy kierunku, potępiając jego postępowanie, kolidujące, zdaniem wielu prawników, z kodeksem karnym. **A jednak kulisy tej afery pozostają niewyjaśnione.**

Einhorn, będąc urzędującym wiceprezesem zarządu **Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń,** pobrał prowizję od **Szwajcarskiego Towarzystwa Reasekuracyjnego w Zurichu,** z którem Tow. Warszawskie zawierało umowy reasekuracyjne. Prowizja ta **wynosiła 110.000 zł. w ciągu jednego tylko roku 1933.** Za ten rok dywidenda Warsz. Tow. Ubezpieczeń wyniosła **zaledwie 150.000 złotych, czyli Einhorn wziął tytułem prowizji od reasekuratora przeszło dwie trzecie dywidendy.** Wydaje się rzeczą niewątpliwą, że jest to nadużycie. Szwajcarskie Towarzystwo, zawierając dwie umowy: reasekuracyjną z Warsz. Tow. Ubezpieczeń i... prowizyjną z Einhornem, **wliczało prowizję tego ostatniego do świadczeń, jakie ma ponieść na rzecz Warsz. Tow. Ubezpieczeń.** Gdyby nie było prowizji Einhorna, mogłoby odpowiednia zwiększyć normalną prowizję dla Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń.

Zatem Einhorn uszczuplił na rzecz swej osobistej kieszeni dochody Towarzystwa, krzywdząc jego akcjonarjuszy. A że miał obowiązek, jako wiceprezes zarządu, czuwać nad interesami ogółu akcjonarjuszy, przeto postępowanie jego podpada pod przepisy par. 269 kodeksu karnego. To jest jasne.

Natomiast **niewyjaśnione są okoliczności, w jakich nadużycia Einhorna wyszły na jaw.**

W Warszawskiem Towarzystwie toczył się od paru miesięcy spór między grupą polskich członków rady nadzorczej, a Einhornem. Dotyczył on sprawy dywidendy, lokat itp. **O prowizji nie było mowy i nikt o niej nie wiedział. Nagle jeden z członków zarządu przedstawił dowody, że Einhorn pobiera prowizję od reasekuratorów. Dowody były tak druzgocące, że Einhorn sam się przyznał do pobierania prowizji.**

Ale skąd się wzięły te dowody? W Warszawie ich **wogóle nie było. Były natomiast w Zurychu. Towarzystwo Reasekuracyjne tamtejsze nie miało powodu chwalić się tem, że Einhornowi płaci prowizję.** Spewnością traktowało tę sprawę jako bardzo poufną. A jednak w niewytłumaczony sposób dowody z Zurychu zawędrowały do Warszawy, **wprost do rąk człowieka, mającego zatarg z Einhornem.** Nie wszyscy członkowie zarządu i rady nadzorczej Warsz. Tow. Ubezpieczeń wiedzą, jak to się stało. Zdaje się, że wie o tem tylko jeden z nich.

Dokoła tego zagadnienia krążą różne plotki. Mówi się, że Einhorn był człowiekiem, podstawionym przez towarzystwa reasekuracyjne szwajcarskie i niemieckie. Bardzo to prawdopodobne. Z koncernem Einhorna walczyły na rynku polskim towarzystwa włoskie (Rinniante Adriatica i Assicurazioni Generali) i angielskie „Prodential". Walka zagranicznych koncernów ubezpieczeniowych, mimo istnienia konwencji typu kartelowego, była zażarta. Nie ulega kwestji, **że kompromitacja Einhorna przyniesie olbrzymie straty jego zagranicznym mocodawcom.** Koncern Einhorna straci część portfelu ubezpieczeniowego na rzecz konkurentów.

Mówi się w Warszawie o tem, że jeden z koncernów zagranicznych zaprzyjaźniony jest z pewną instytucją zagraniczną, nie mającą cech przedsiębiorstwa, dla której wywieranie wpływu na życie gospodarcze jest tylko środkiem, a nie celem. Instytucja ta słynna jest z tego, że działa równie dyskretnie, jak skutecznie...

Rumuńskie zboże dla Czechosłowacji

Bukareszt, 30. 11. Tel. wł.
Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd rumuński, na mocy zawartego z rządem czechosłowackim nowego układu, wywiezie do Czechosłowacji, poza dotychczasowym kontyngentem produktów rolniczych, dodatkowo 10.000 wagonów pszenicy oraz 1.000 wagonów mąki.

Uwolnienie macedończyków

Wiedeń, 30. 11. Tel. wł.
Według doniesień z Sofji, minister spraw wewnętrznych Midilew oświadczył w wywiadzie prasowym, iż wydał rozporządzenie wypuszczenia na wolność wszystkich macedończyków, odosobnionych na polecenie rządu w głębi kraju. **Minister oświadczył, że internowanie macedończyków było jedynie zarządzeniem chwilowem.** Większość odosobnionych, pochodzących z Sofji i okręgu Petrich, powróciła już do domów. **W miejscach odosobnienia pozostały jedynie ci spośród macedończyków, którzy szczególnie bojowo występowali wobec rządu. Wśród nich znajdują się: generał w stanie spoczynku Georgjew i pułkownik Burganow.**

— 346 —

— Właściwie powinienem iść z wami, — rzekł inspektor, — ale wyznam otwarcie, że jestem nieco przeziebiony. Że zaś hrabia towarzyszy panu, przeto nie jestem tam już potrzebny.

— Naturalnie! — odpowiedział Wessely rad, że mu stary zawadzać nie będzie. — Zostań pan spokojnie w domu, my sami wszystko załatwimy, a jutro rano, mam nadzieję, otrzyma pan odemnie dobrą wiadomość.

Po chwili wszedł Henryk z Wesselym do małego domu, w którym mieszkali młodsi urzędnicy i którego połowę urządzono teraz dla Wesselego.

— Dzięki Bogu, jesteśmy na miejscu! — rzekł Franciszek. — Patrz, hrabio, to moje mieszkanie. Mam tylko ten jeden pokój — tutaj śpię, jem, pracuję i tutaj też mam aparat telegraficzny.

— Ale ciepło tu i zacisznie! — odparł Henryk, zdejmując płaszcz.

— Połóż się, hrabio, na kanapie, ja zaś prześpię się na łóżku. Skoro oczekiwany telegram nadejdzie, udamy się zaraz do piekielnych jam.

Henryk położył się... Był rzeczywiście bardzo zmęczony i chętnie byłby się zdrzemał, ale o wypoczynku myśleć nie mógł. Jedyne, co go teraz zajmować musiało, było to, w jaki sposób będzie mógł ocalić swoich towarzyszów. Wiedział przecież, że o drugiej będą w wąwozie on nie spostrzega biało ubranych żołnierzy i że pójdą wprost na kule śmiertelne.

Bezwarunkowo będą wszyscy zgubieni.

I on sam także! Bo gdyby Wessely schwycił żywcem jednego, lub dwóch tylko, to w więzieniu pod wpływem grozy śmierci, wymienią jego nazwisko. Henryk nie przypuszczał wprawdzie, aby go dobrowolnie zdradzili, znał ich wierność i przywiązanie do siebie, ale wszystko na świecie było możliwe! Jakim jednak sposobem zapobiedz, aby przemytnicy nie byli napadnięci w wąwozie.

Jedyna możliwość była ta, aby żołnierzy zaprowadzić na inne miejsce tam, gdzieby przemytników nie spotkali!

Henryk myślał, układał jeden plan po drugim, ale minuty upływały z przerażającą szybkością.

W pokoju głęboka panowała cisza, wicher szalał i wył tak, jak poprzednio i Henryk zmęczony myśleniem i ciepłem pokoju usnął.

Wessely nie spał.

I on był wzruszony, rozdrażniony, myślał bowiem o tem, że tej nocy rozstrzygną się losy jego Hanusi, że po szczęśliwem schwytaniu przemytników, stanie się bohaterem w oczach przełożonej władzy.

Gdyby mu się udało schwycić tę niebezpieczną bandę, a mianowicie ich dowódcę, zawiózłby go zaraz sam do Wiednia i mógłby być pewny wysokiego awansu. Wtedy Hanusia i on byliby najszczęśliwszymi ludźmi w świecie. Tylko dziś trochę szczęścia!

W czasie swego pobytu nad granicą, otrzymał trzy razy wiadomość od Hanusi, trzy listy, które, jako skarb, jako talizman, nosił zawsze na sercu.

I teraz mimowoli przycisnął je ręką, a usta wyszeptały słowa gorącej modlitwy:

— 347 —

Humor

MĄDRA ŻONA.
Piotruś ożenił się i strasznie jest dumny ze swej żony.
— A powiadam ci: rozumu za dwoje!
— No to w sam raz żona dla ciebie.

ŻAŁOBA.
Karciarz Karowicz stracił ożnę. Ale już wieczorem tego samego dnia siedzi prz kartach.
— Ależ, jak można — oburzają się przyjaciele — czy pan wcale nie ma serca?!
Na to Karowicz ważnie:
— „Kiedy... kiedy dama pikowa, taka jest do niej podobna.

NA BARANA.
— Widzisz, Stasiu jaki wujaszek dobry, ciągle cię bierze „na barana".
— Kiedy ja wolałbym, mamusiu, jeździć na prawdziwym ośle.

SŁUSZNA ODPOWIEDŹ.
— Powiedz mi pan, dlaczego ma pan włosy na głowie siwe, a wąsy czarne?
— Co w tem dziwnego, wszak wąsy są o dwadzieścia lat młodsze.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Reprezentacja bokserska Śląska w Częstochowie

Po zakończonych mistrzostwach drużynowych w boksie, Śl. O. Z. B. przystępuje obecnie do realizacji szeregu spotkań o charakterze reprezentacyjnym i propagandowym.

Już w najbliższą niedzielę komb. reprezentacja Śląska jedzie do Częstochowy, gdzie zmierzy się z tamtejszą reprezentacją miasta. Walki odbędą się od wagi papierowej do średniej punktualnie o godz. 20 w sali „Makkabi".

Skład reprezentacji Śląska jest następujący: Żelazny (P. K. S.), Welgruen (PKS. Sosnowiec), Nowakowski (PKS.), Cichy (PKS.), Kulesa (06 Mysłowice), Bielski III (06 Mysłowice), Brabański (Slavia Ruda) i Banach (PKS. Sosnowiec).

Wyjazd z Katowic nastąpi dnia 2 grudnia o godz. 17. Zbiórka zawodników o godz. 16,30 w westibulu dworca 3 klasy u kierownika drużyny p. Wendego. Zawodnicy z Mysłowic zgłoszą się w Szopienicach do pociągu, odchodzącego do Sosnowca. Dla zawodników z Sosnowca zbiórka przy pociągu w Sosnowcu. Bilety wykupuje dla wszystkich kierownik drużyny.

„Pierwszy krok bokserski" w szkole policyjnej

W dniu 2 grudnia odbędzie się staraniem Śl. O. Z. B. „pierwszy krok bokserski" dla pięściarzy stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Początkowo zawody powyższe miały się odbyć w sali gimnastycznej przy ul. Szkolnej. Dzięki uprzejmości Głównej Komendy Policji, zawody odbędą się w sali treningowej Policyjnego K. S. Katowice w koszarach Policji przy ul. Kilińskiego.

Do „pierwszego kroku" zgłosił się szereg adeptów z różnych klubów bokserskich na Śląsku. Brak jedynie zgłoszeń zawodników „Strzelców". A przecież byłaby to dla nich najlepsza okazja zmierzenia się z utalentowanymi pięściarzami śląskimi.

Startowe od zawodnika wynosi 20 gr. Wstęp na salę 49 gr. Zawody trwać będą od godz. 10 rano do godz. 16. Zbiórka sędziów o godz. 9,30 w szkole policyjnej.

P. Z. B. ostrzega!

Polski Zw. Bokserski ogłasza w swym ostatnim komunikacie uchwałę w sprawie rosnącego ostatnio kaperowania zawodników. Zarząd P. Z. B. przestrzega, że przy stwierdzeniu wypadku kaperowania (namawiania do przejścia do innego klubu),tak zawodnik, jak kluby (zwalniający i kaperujący) będą surowo ukarane.

Wynik akcji „Szukamy olimpijczyka"

Polski Komitet Olimpijski ogłosił ostatnio wyniki zawodów „Szukamy Olimpijczyków" w lekkiej atletyce, jakie odbyły się w październiku b. r. w licznych ośrodkach kraju dla zawodników niestowarzyszonych. Najlepsze rezultaty w poszczególnych konkurencjach są następujące: 100 m. Szubra (Zebrzydowice) 11 sek., kilku zawodników po 11,2; 800 mtr. Migdał (Łapczyca) 2:01, Górek (Łańcut) 2:02; 5 klm. Serafin (Stróże), Staniszewski (Świsłocz), Mandel (Lwów), Kuligowski (Pomorze) i Macedoński (Lwów) — wszyscy poniżej 16 min.; skok w dal: Haspel (Jarosław) 6.75, Obrzut (Mielec) 6.75, Jeż (Mielec) 6.70, Gawroński (Koprzywnica) 6.63; skok w wyż. Szydłowski (Białystok), Adamczyk (Przeworsk) i Górek (Łańcut) po 1.80, Jasiewicz (Munina) 1.75, Pieńkiewicz (Busko) 1.73, Małecki (Krotoszyn) 1.73; kula: Imiela (Kozienice) 13.13, Sokołowski (Zamość) 13.05, Jastrzębski (Mikołów) i Solarski (Mielec) po 13 m. Jasiński (Stopnica). Wszystkie te wyniki wskazują, że na głębokiej prowincji mamy cały szereg niewyzyskanych talentów. Do tego dodać jeszcze należy cały szereg doskonałych wyników, uzyskanych na jesiennych zawodach, organizowanych przez komitety W. F.

Sport na Śląsku

„Policyjny" KS. Katowice — „Naprzód" Katowice. Mecz o mistrzostwo klasy A odbędzie się w niedzielę na boisku PKS. o godz. 11-tej przed południem i ze względu na rywalizację obu klubów w mistrzostwach o pierwsze miejsce, budzi wielkie zainteresowanie. Oba kluby wystąpią w najsilniejszych zespołach.

TOR ŁYŻWIARSKI W JANOWIE.

Klub Sportowy „Polonia" w Janowie otwiera w pierwszych dniach grudnia br. tor łyżwiarski o 20-groszowych wstępach (dla dzieci po 10 gr.). W biez. roku zostały ukończone trybuny stojące, oparkaniono teren, wybudowano nową szatnię, która pomieści około 100 łyżwiarzy, garderobę i bufet. Zainstalowano światło elektryczne, przy którem będzie można wieczorami przeprowadzać gry w hokeja na lodzie. Ponadto została drużyna hokejowa znacznie wzmocniona. W sezonie bieżącym zostaną sprowadzeni czołowi łyżwiarze Śląska, celem zademonstrowania jazdy figurowej. Przewidziane są także festyny na lodzie, imprezy, oraz zawody łyżwiarskie o mistrzostwo gminy Janów.

Kto wejdzie do Ligi państwowej?

Czy „Śląsk" pokona W. K. S. „Śmigły"

Kto wejdzie do Ligi państwowej — to pytanie, które szczególnie w tym roku interesuje śląski świat sportowy. Wiadomo, że o zaszczyt ten ubiegają się dwa najsilniejsze zespoły Śląska: „Naprzód" z Lipin i „Śląsk" ze Świętochłowic, oraz „WKS. Śmigły" z Wilna. Szanse stoją po stronie Ślazaków.

„Śląsk" czeka w najbliższą niedzielę ciężka przeprawa, gości bowiem wilnian na swojem boisku. Od wyniku tego spotkania zależy, czy ślązacy mają jeszcze szanse wejścia do Ligi. Gdy nawet wygrają, to i tak szanse ich będą b. nikłe, bo trudno sobie wyobrazić, by „Śląsk" mógł wygrać i w Wilnie i z „Naprzodem" w Lipinach.

Ślązacy muszą się wziąć mocno do dzieła. Mało tego, że muszą wygrać, ale różnica bramek musi być również dość okazała, bo może się ewentualnie zdarzyć, że o wejściu do Ligi zadecyduje lepszy stosunek bramek.

Mecz odbędzie się o godz. 13,20 na boisku S. M. P.

Dwie ciekawe imprezy bokserskie

w Poznaniu

W dniach 1 i 2 bm. będzie Poznań świadkiem dwóch ciekawych imprez bokserskich, które odbędą się z racji 10-lecia istnienia sekcji bokserskiej „Warty".

Dziś o godz. 20-tej odbędzie się w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich spotkanie rezerw „Warty" z drużyną Amateur Box Club — Wrocław. Do meczu tego wystąpi „Warta" w składzie silnym, który wykaże, czy rezerwy „Zielonych" mogą zastąpić zawodników pierwszego zespołu. „Warta" stanie do tego meczu w składzie: Roszkiewicz, Wojtaszyk, Roglaski, Walniakowski, Jarecki, Florysiak, Anczykowski i Kanpiński.

Nazajutrz, w niedzielę odbędzie się mecz „Warty" z drużyną „Oberspree" — Berlin, która zapowiedziała przyjazd w najsilniejszym składzie. Drużynie tej „Warta" przeciwstawi następujący zespół: Sobkowiak, Wirski, Kajnar, Sipiński, Anioła, Majchrzycki. Szymura i Piłat. Udział ostatniego jest jeszcze niepewny. Zależy to od uznania lekarza.

Berlińscy piłkarze szykują się na Kraków

Kto urabia opinię „Ruchowi" w Niemczech?

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Berlinie oczekiwany z wielkiem zdenerwowaniem mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Krakowa i Berlina. Mecz odbędzie się na tem samem boisku, gdzie przed rokiem walczyła tak dziarsko nasza reprezentacja piłkarska przeciwko Niemcom. Mecz wywołał w Berlinie znaczne zainteresowanie, wzrastające coraz bardziej, zwłaszcza po zaszczytnym wyniku, jaki przed niespełna tygodniem reprezentacja Berlina uzyskała z reprezentacją Niemiec 4:2. Berlińczycy mieli więc doskonały trening, tak, że do spotkania z Krakowem wystąpią w najlepszej kondycji.

Pisma berlińskie poświęcają temu spotkaniu wiele miejsca i rozwodzą się szeroko o wartości polskiej drużyny. Wszystkie pisma umieszczają pochlebne wzmianki o klasie gry, a przedewszystkiem o stylu krakowskiego footbalu, który porównują z najlepszą klasą stylu wiedeńskiego i czeskiego. W ostatnim numerze „Fussball Woche" czytamy m. in.:

„Polacy uprawiają ładną, stylową grę. Krakowów będzie szturmował, ale będzie próbował techniczną bronią dojść w Berlinie do sukcesów".

Jako ostoję i najlepszego gracza reprezentacji Krakowa wymienia się Jana Kotlarczyka (podano również zdjęcie). Dużo miejsca poświęca się również jego bratu, dalej Pazurkowi, nazwanemu „tankiem polskiej reprezentacji", Riesnerowi i Kozokowi.

Nie można przemilczeć również zdania, jakie cytowano w tem piśmie, że tegoroczny mistrz Polski „Ruch" Wlk. Hajduki, dawniej gdy Śląsk należał jeszcze do Niemiec, nazywał się „Bismarckhütter Ball Spiel Club". — Wiadomość powyższa została podana przez referenta prasowego brandenburskiego okręgu piłki nożnej, red. Wieczorka, zam. swego czasu w Wielkich Hajdukach, będącego wówczas dziennikarzem jednego z dzienników niemieckich na Śląsku.

Przeciwko podobnym metodom KS. „Ruch" powinien raz nareszcie zaprotestować i przesłać tym panom wyjaśnienie. Adres p. Wieczorka brzmi: Berlin O. 27. Magazinstr. 15-16.

Śląscy pięściarze

przed ciężkiemi próbami

W najbliższych dniach czeka śląskich bokserów szereg poważnych spotkań, które mają dowieść, że sport bokserski na Śląsku ruszył znów naprzód.

W dniach 8 i 9 grudnia Ślązacy walczą aż na 3 frontach. Jedna reprezentacja jedzie 8-go grudnia do Łodzi, druga w tym samym dniu walczy we Lwowie, a 9 bm. w Stanisławowie. 19 grudnia czeka Ślązaków najpoważniejsza próba: zawody z „Niemieckim Śląskiem" w Katowicach.

Aczkolwiek Śl. O. Z. B. w porozumieniu z kapitanem sport. p. Derdą ustalił już skład na powyższe zawody, to jednak wobec kolosalnych wahań w formie, Śl. O. Z. B. ma zamiar urządzić eliminację czołowych bokserów Śląska, która odbędzie się w dniu 4 grudnia w Świętochłowicach. W rachubę brani są w wadze muszej Welgruen z Lizurkiem III i Góreckí z Jasińskim. W wadze koguciej Rudzki z Jarząbkiem, w piórkowej Matuszczyk z Korzeńcem, w lekkiej Białas z Nawą, Krawczyk z Nawą, lub Wiechułą, w półśredniej Banach — Bienek, w średniej Świerk — Kowaczek, Bielski III — Wiedeman, w półciężkiej Wrazidło — Kurka, w ciężkiej Garstecki — Uherek.

Hokeiści „Brandenburger S.C." (Berlin)

grają dziś w Katowicach

Międzynarodowy sezon hokejowy w Polsce otwarty zostanie w bież. roku gościną mistrza Niemiec „Brandenburger SC" z Berlina, który już dziś o godz. 20,15 zmierzy się z reprezentacją Krakowa na sztucznem lodowisku w Katowicach. W dniu 2 grudnia „Brandenburger SC" grać będzie o godz. 12-tej przeciwko reprezentacji Warszawy. W reprezentacjach obu miast wystąpią najlepsi polscy hokeiści.

Mecz powyższy, na którego rozegranie Niemcy początkowo się zgodzili, stał prawie do ostatniej chwili pod znakiem zapytania. Po wysokiej przegranej z „09" Bytom z Krakowem, berlińczycy odmówili przyjazdu, tłumacząc się tem, że owszem, przyjadą, ale proszę, by przeciwnikiem ich nie była drużyna tak zwana „Auswahlmannschaft". Po długich rozmowach i targach, Niemcy ostatecznie przyjeżdżają i zasilą swój skład atakiem drużyny „Zöllendorfu", oraz kanadyjczykiem Brandtem.

Jaki będzie skład drużyny krakowskiej i warszawskiej, dowiemy się dopiero dziś na torze przed zawodami.

Spotkania te zapowiadają się bardzo ciekawie i, podobnie, jak w latach ub. ściągną one z pewnością tłumy widzów.

Protest Śląska i Białegostoku poskutkował

PZLA myśli o prowincji

Polski Związek Lekkoatletyczny zatwierdził ostatnio kalendarzyk zawodów na rok 1935. Kalendarzyk ten przedstawia się następująco: Zawody krajowe: 2—3 lutego zimowe mistrzostwa w Przemyślu, 9—10 lutego walne zgromadzenie PZLA, 14 kwietnia męski bieg na przełaj w Bydgoszczy, 28 kwietnia kobiecy bieg na przełaj na Śląsku, 3 maja Narodowy bieg na przełaj o puhar „Raz Dwa Trzy" w Warszawie oraz zawody dla niestowarzyszonych „szukajmy olimpijczyków" w całej Polsce, 30 maja zawody międzynarodowe w Warszawie i zawody „Dnia PZLA" w całej Polsce, 6—7 lipca męskie mistrzostwa Polski (główne) w Białymstoku, 13—14 lipca kobiece zawody główne o mistrzostwo Polski w Krakowie, 1 września pięciobój kobiecy w Łodzi, 7—8 września dziesięciobój (eliminacja przedolimpijska) w Poznaniu, 8 września maraton (eliminacja przedolimpijska) w Warszawie, 14—15 września sztafetowe mistrz. Polski w Wilnie, ewent. w połączeniu z zawodami międzynarodowemi, 22 września pięciobój męski w Lublinie, trójbój kobiecy oraz chód 50 km. (eliminacja przedolimpijska) we Lwowie.

Zawody międzynarodowe: 23 czerwca mecz męski z Belgją w Brukseli, 12—13 lipca mistrz. Anglii w Londynie, 21 lipca trójmecz Węgry — Austrja — Polska w Budapeszcie, 3—4 sierpnia mecz kobiecy z Anglią w Polsce, trójmecz bałtycki Łotwa — Estonja — Polska w Tallinie, 10—18 sierpnia akademickie mistrzostwa świata w Budapeszcie, 24—25 sierpnia: termin zarezerwowany na męski mecz międzypaństwowy, 25 sierpnia mecz kobiecy z Niemcami w Frankfurcie, we wrześniu mecz kobiecy z Włochami (po drodze z Austrja) zagranicą.

Obozy treningowe: 12 kwietnia — 25 maja: obóz treningowy męski, 16 czerwca — 11 lipca: obóz treningowy kobiecy, 16 września — 19 października: obóz kondycyjny: męski, 7—31 stycznia 1936 r.: obóz kondycyjny kobiecy.

Ze sportu robotniczego na Śląsku

R. K. S. Hajduki — R. K. S. Naprzód Chorzów 0:3 (0:1). Zawody powyższych klubów odbyły się na boisku w Hajdukach i miały przebieg spokojny, przy stałej taktycznej i technicznej przewadze „Naprzodu", który po ładnym przeboju w pierwszych 10 minutach uzyskuje prowadzenie. Wynik odpowiada przebiegowi. Drużyna Hajduk grała zbyt hałaśliwie. Sędzia Roszer objektywny.

R. K. S. Siła Giszowiec — R. K. S. Wolność Katowice III 4:0 (1:0). Siła wystąpiła w odmłodzonym składzie. Gra żywa i interesująca przy przewadze miejscowych. Sędzia Bogocz miał lekkie zadanie, gdyż drużyny nie dały sposobności do interwencji.

R. K. S. TUR. Szopiece — R. K. S. TUR. Mysłowice. Ponieważ drużyna Mysłowic nie zjawiła się, sędzia przesłał odpowiedni protokół z wnioskiem o przyznanie w. o. dla Szopienic.

Fryzjerski R. K. S. Katowice — D. K. S. Typografja Katowice 1:6 (1:2). Druga wysoka wygrana drukarzy Katowic, którzy ostatnio po ładnem zwycięstwie z Siłą lanowa pokonali katowicką drużynę fryzjerów. Mimo jednak tak ładnych wygranych, drukarze z powodu braku legitymacyj związkowych i formalnych zgłoszeń, punktów otrzymać nie mogą. Zarząd drukarzy winien sprawę tę w interesie klubu jaknajprędzej załatwić.

R. K. S. Naprzód Rożdzień — Przyszłość Dąb 4:2 (2:2). Gra od samego początku ostra. Już w pierwszych minutach Dąb uzyskuje prowadzenie. Po przerwie miejscowi, dopingowani przez publiczność, ustalają wynik dnia. Sędzia Iwan dopuścił do zbyt ostrej gry.

„06" Mysłowice w Ligocie. 2 b. m. odbędzie się na boisku K. S. „Ligocianka" ciekawy mecz pomiędzy gospodarzami i „06" Mysłowice. „06" Mysłowice należy do czołowych drużyn G. Śl., zaś druż. „Ligocianka" przeciwstawi silną wolę zwycięstwa, wobec czego zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Przedmecze „I. F. C." — rez. Katowice i juniorzy.

Zawody bokserskie K. S. Strzelec Mała Dąbrówka — K. S. Strzelec Siemianowice. Nowopowstała sekcja bokserska przy Z. S. w Małej Dąbrówce organizuje po raz pierwszy w Małej Dąbrówce zawody bokserskie przeciw silnemu zespołowi K. S. Strzelec Siemianowice dziś o godz. 20 w sali p. Kulí przy ul. Katowickiej

W najbliższą niedzielę grają o mistrzostwo Śl. R. S. K. O.: **R. K. S. Gwiazda Borki — R. K. S. Wolność Katowice III w Borkach. R. K. S. TUR. Mysłowice — Siła Giszowiec w Giszowcu. R. K. S. TUR. Szopienice — R. K. S. Hajduki w Szopienicach.** Mecz Naprzód Chorzów — Naprzód Rożdzień został przesunięty na termin późniejszy.

R. K. S. Naprzód Szopienice — R. K. S. Zagłębie Dąbrowa Górnicza. Zawody z cyklu rozgrywek o robotnicze mistrzostwo Polski odbędą się w spotkaniu rewanżowem w Szopienicach na boisku K. S. Kościuszko. Mecz poprzedzi spotkanie drużyn Ib Naprzód Szopienice — Ib K. S. Kościuszko. Zwycięzca dochodzi do rozgrywek międzygrupowych, które rozpoczną się z wiosną 35 r.

Wędrowny obóz narciarski Zakopane — Zwardoń dla zaawansowanych narciarzy. Zw. Rob. Stow. Sport. organizuje w czasie od 28. 12. 34 do 31. 12. 34 r. wędrowny obóz narciarski na szlaku Zakopane — Zwardoń. Zakopane — Osielec koleją dalej przez Naroże — Policę — Babią górę — przełęcz Korbielowską — Pilsko — Lipowską — Rajczę do Zwardonia. Trasa zostanie przebyta w trzech etapach; noclegi są zapewnione w schroniskach P. T. T. na Babiej Górze, Pilsku i w Zwardoniu. Etap dzienny trwać będzie zależnie od warunków 8—10 godzin.

Udział mogą wziąć tylko narciarze zaawansowani, czujący się na siłach.

Zgłoszenia przyjmuje Zw. Rob. Klub. Sp. Katowice „Hotel Centralny

Wandalizm rewolucjonistów hiszpańskich

W Oviedo zginęły arcydzieła sztuki średniowiecznej

Z początku bieżącego miesiąca rząd hiszpański wyznaczył specjalną komisję pod przewodnictwem głośnego uczonego, Manuela Goueza Moreno do ustalenia wysokości szkód, powstałych w czasie tłumienia rewolucji w Asturji, a specjalnie w Oviedo, w dziedzinie sztuki. Obecnie komisja ta przedłożyła obszerne sprawozdanie, z którego podajemy kilka szczegółów.

A więc z katedry w Oviedo, która została wysadzona przez rewolucjonistów w powietrze nie udało się nic ocalić. Wysadzenie w powietrze katedry tej jest niepowetowaną szkodą dla hiszpańskiej sztuki budowlanej. „Camera Santa" katedry wraz z kaplicą św. Leokadji zostały zbudowane za czasów króla Alfonsa Wstydliwego, gdy przeniósł on swój dwór do Oviedo. Budowle te były najpiękniejszemi, prawie jedynemi pamiątkami asturyjskiej sztuki budowlanej dziewiątego stulecia.

Wskutek wybuchu zostały także znacznie uszkodzone filary, na których znajdowały się wielkie posągi, przedstawiające 12 apostołów. Filary te mają w historji budownictwa to samo znaczenie, co „Portica de la Gloria" w Compostello. Kopuła kaplicy św. Leokadji została zerwana w połowie. T. zn. „Krzyż Anioła" i „Krzyż Zwycięstwa" zostały mniej uszkodzone. Olbrzymi stos gruzów, wysoki na 3 do 6 metrów przywalił resztę cennych figur, relikwjarzy i innych wspaniałych zabytków sztuki. Trzy filary z figurami apostołów wprawdzie jeszcze stoją, są jednak także mocno uszkodzone. Reszta filarów znajduje się pod gruzami. Ponad bramą wejścia do katedry znajdowała się olbrzymia głowa Chrystusa, św. Jana i Najśw. Marji Panny. Głowa Chrystusa jest cudem średniowiecznej ikonografji i nie została zupełnie zniszczona. Głowa św. Jana została strzaskana, a głowa Najśw. Marji Panny zniknęła bez śladu i komisja nie mogła jej wogóle odnaleźć.

„Arca Santa", która była dziełem rzymskich złotników z roku 1075, rozleciała się w kawałki, które następnie zostały przygniecione gruzami i dzisiaj niemożliwe będzie ich odszukanie.

Co się tyczy wspomnianych już krzyżów, to sprawozdanie mówi, że aniołowie, których pracy przypisuje legenda powstanie ich, opiekowali się niemi widocznie i jeden z nich został siłą wybuchu wyrzucony na nakrycie „Arca Santa". drugi zaś — na dużą płytę marmurowa, która oparła się sile wybuchu. Uszkodzenia tych dwuch krzyży sa minimalne. Tak samo szczęśliwie ocalała słynna skrzynia, inkrustowana agatem, którą ofiarował katedrze w roku 910 król Fruela II. Skrzynia ta została wyrzucona przez kopułę katedry, jednak przy upadku nie uszkodziła się zbytnio. Krzyż św. Nikodema z kości słoniowej został też tylko lekko uszkodzony. Niestety, trypyk rzymski biskupa Gundisalvo został rozbity na kawałki.

Tyle mówi sprawozdanie komisji. Rewolucjoniści i ich przywódcy pałali nienawiścią nietylko do kleru, ale także i do objektów kultu chrześcijańskiego. Wrogowie Kościoła wystąpili jak prawdziwi wandale, świętokradcy. wrogowie kultury i sztuki.



Wystawa kwiatów z kursu, urządzonego przez Katolickie Towarzystwo Polek w Pszowach Dolnych.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 30 listopada 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 45,50—45,75. 4 proc. poż. inwestyc. zw. 114,50—115,00. 4 proc. poż. inwestyc. seryjna 118,00—118,25. 5 proc. poż. konwersyjna 65,50—66,00—65,50. 5 proc. poż. kolejowa 62,00. 6 proc. poż. dolarowa 72,38. 4 proc. poż. dolarowa 53,00—53,25. 7 proc. poż. stabil. 68,75—69,38—69,25. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83.25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 52,00—52,50. Tendencja mocniejsza.

Akcje:

Bank Polski 94,00—94,50. Spiess 32,00. Lilpop 10,25—10,20—10,30. Modrzejów 3,80 do 3,90. Starachowice 13,10—12,90. Haberbusch 35,75.

Dewizy:

Belgja 123,75, 124,06, 123,44. Gdańsk 172,79, 173,22, 172,36. Holandja 358,20, 359,10, 357,30. Londyn 26,38, 26,51, 26,25. Nowy Jork kabel 5,30,125, 5,33,125, 5,27,125. Paryż 34,92,50, 35,01. 34,84. Praga 22,11, 22,16, 22,06. Szwajcarja 171,90, 172,33, 171,47. Włochy 45,24, 45,36, 45,12. Berlin 212,90, 213,90, 211,90. Sztokholm 136,15, 136,85, 135,45.

Waluty:

Dolar prywatny 5,29. Tendencja niejednolita.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 30 listopada 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Giełda bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 238 ton, pszenicy 500 ton, mąki żytniej 131 ton, mąki pszennej 485 ton, otrąb żytnich 192.5 tony, otrąb pszennych 130 ton, owsa 195 ton, jęczmienia 122 ton, grochu Wiktorja 45 ton, rzepaku 30 ton, łubinu niebieskiego 13 ton, ziemniaków fabrycznych 705 ton.

Ogłoszenia

KUPIĘ stare pianino, do 300 zł. (krzyżowe). Karol Hromy, Bieruń Stary, ul. Krakowska 32. 1174

SPRZEDAM dom i siedem mórg pola. Franciszek Tkocz, Golejów, pow. Rybnik. 1176

STRZEŻCIE WASZE PIENIĄDZE!!! Sprzedajemy prawie za bezcen nowe, mało używane sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, garnitury klubowe, kuchnie, pojedyncze meble, urządzenia biurowe, pianina, aparaty radjowe, maszyny do pisania i szycia oraz wszelkie inne przedmioty. **Dom Zakupów Okazyjnych, Katowice,** Kościuszki 12, tel. 32358. Zwiedzajcie bez przymusu kupna!!! 1175

SPRZEDAM dom jednopiętrowy wraz z 2 morgami roli. Wielkie Hajduki, Kolejowa 27, m. 15.

MIESZKANIE, 2-pokojowe z kuchnią, do wynajęcia od zaraz. Kupię domek, nowy, wpłata 5—6 tys. zł. Piotrowice, Pocztowa 34, Sklep. 4389d

Przygody bezrobotnego Froncka



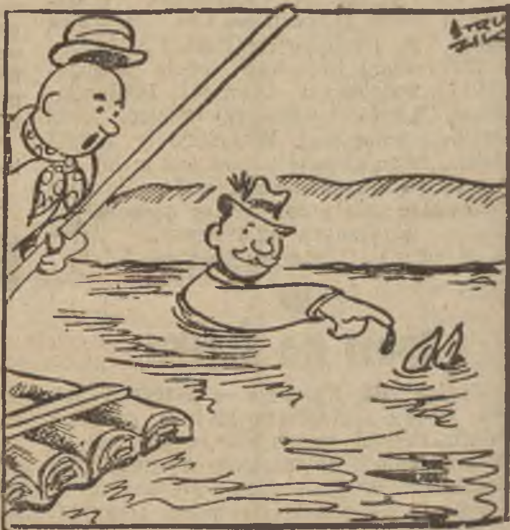
Ale nie! Patrz — uszedł z życiem i na wał się znowu drapie, obłocony; z zimna, z lęku i zmeczenia „aże" sapie..



Kilka klocków, co po szychcie „oberhaier" niósł do domu — Froncek zbił do kupy razem.: ma pół tratwy a pół promu!!!



Przystał do flisaczej dziatwy... Płynąc raźno po bałwanach — widzi, że ktoś w błocie brodzi, — „Choć pan tutaj, proszę pana". —



A ktoś na to rzecze: — „Trudno, ale jadę konno przecie... Spójrz pan — uszy mej szkapiny!" — Teraz coś o błocie wiecie!!!

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ.2.31 PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ.2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P.K.O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm.×67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.